Opłacone ryczałtowo. Cena numeru 25 groszy.
Nr. 52. Kraków-Lwów, dnia 23 grudnia 1928 r. Rok XVI.

Prenumerata roczna wynosi:
w Polsce . . . . . 10 złotych
za granicą . . . . . 20 „
w Ameryce . . . . 3 dolary
(Nr. pojedynczy . . 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.
Naczelny Redaktor: Poseł Jan Brodacki.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków, Nr. 401.065
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr 1286. — Lwów, ul. Łozińskiego L. 6. — Tel. 2-44.

Wesołych Świąt!

Gwiazda betlejemska.

Prawie we wszystkich religjach słyszymy o walce Arimana z Ormuzdem, Światłości z Mrokiem, w naszej religji toczy się bój szatana z Chrystusem.

O co ten bój poprzez wieki się toczy — w jakim celu z Nieba wysokiego Bóg zstąpił na ziemię?

Mówi o tem Ewangelja, sam Chrystus poucza: Powiedziano w Star. Zakonie „Oko za oko — ząb za ząb“; a ja wam powiadam:

Będziesz miłował Pana Boga z całego serca, a bliźniego twego, jak siebie samego.

Na tem zawisł cały Nowy Zakon — zakon Chrystusowy.

Boże Narodzenie, przetłumaczone na język świecki, to narodziny Nowego Prawa. W obronie tego Nowego Prawa musiał Jezus stoczyć bój z faryzeuszami, z obłudnikami, z najemnikami szatana; żeby zapewnić zwycięstwo Nowemu Prawu, wycierpiał okrutne męki, życie położył za Prawdę — śmiało też mógł powiedzieć o sobie: Jam jest Droga, Prawda i Żywot.

Przenieśmy ten przykład, jaki nam daje Boski Prawodawca na teren praw ziemskich, politycznych, wolnościowych, obywatelskich, zastosujmy go do naszych polskich stosunków.

Chłopi wyrzekają na pierwszy Sejm, z cicha, a teraz coraz głośniej sarkają na Polskę; zupełnie niesłusznie.

Do Polski Niepodległej weszli chłopi jako wolni, pełnoprawni obywatele. Konstytucja z 17. III. 1921 r. oddaje władzę zwierzchnią w ręce narodu, a włościaństwo stanowi blisko 70% tego narodu.

Gdyby chłopi stanęli na wysokości konstytucji, **umieli z praw korzystać i praw zagwarantowanych im konstytucją bronić,** mieliby większość w Sejmie, swój rząd, któryby musiał popierać interesy rolnictwa; przeprowadzać korzystne dla chłopów reformy, usuwać bolączki, pracować dla polepszenia doli ludu, dla lepszego jutra.

Wmawia się wprawdzie w bezkrytyczne masy, że przecież Witos rządził, a co dał chłopom? Liczono się z chłopami, mimo, że Witos ledwo parę miesięcy stał na czele rządu, opartego o kilka stronnictw, z któremi musiał się liczyć, powtóre stronnictwa chłopskie zamiast mu udzielić poparcia, rzucały mu kłody pod nogi, psy na nim wieszano w gazetkach i na wiecach, a chłopi bili brawo i wymyślali na Piastowców.

Nie umieli i nie nauczyli się chłopi stawać zwarcie i nieugięcie w obronie praw, o które gdzieindziej walczą przez dziesiątki lat, dlatego **prawa te pozostały w znacznej mierze martwą literą i mogą stracić cały swój walor i siłę, a chłopi utracą wszelki wpływ na swoje i państwa losy,** o ile przynajmniej raz na rok, w wieczór wigilijny nie zastanowią się nad wielką nowiną z przed 1928 lat, kiedy to wszelka zła moc struchlała, albowiem nad „ubogą, cichą stajenką lichą“ zabłysła gwiazda betlejemska, zwiastując królom i pastuszkom, że Syn Światłości zawsze pokona dziecko mroku, prawda zwycięża kłamstwo, zawsze starzy ustąpić muszą ze starym testamentem nowym sprawom, gdy ci, co je głoszą, gotowi za nie życie swe złożyć w ofierze.

Codziennie świecą gwiazdy nad nami, zarówno nad pałacami jak i nad lepiankami, codziennie wstają poranne zorze i słońce, rozpraszają mrok i mgły. Codziennie toczy się walka między prawem a bezprawiem, między Światłością a Mrokiem, między Chrystusem a szatanem, a kto chce być uczniem i wyznawcą Chrystusa musi w tej walce brać udział wprzęgnąć się w służbę wielkiej idei.

A któraż idea jest większa nad tę, że wszyscy ludzie są braćmi, równi wobec prawa, które zabrania krzywdzić kogokolwiek, tuczyć się cudzą pracą?

W obronie tego prawa walczy Piast i wzywa do współpracy, wspólnemi bowiem siłami wywalczymy zwycięstwo Światłu i Sprawiedliwości.

Jan Brodacki.

KAZIMIERZ SKOWROŃSKI.

Dostojny Gość.

Co roku do nas tak przychodzi
pośród grudniowej, lutej chłodzi.
Od chaty podąża do chaty,
nie Mu ubogi, czy bogaty.
I patrzy z lękiem i nadzieją
w sprawy, co się nam w duszach dzieją.
A widząc tylko nowe winy,
Twarz kryje w chuście Werończynej.
I czeka na Wielkanoc złotą,
by znowu spotkać się z Golgotą.

Chłopi górą, ale w Rumunji.

Co znaczy solidarność chłopska, pokazały najnowsze wybory do Sejmu w Rumunji. **Partja narodowo-chłopska uzyskała 85% wszystkich mandatów,** zdobywając bezwzględną większość **360 posłów (na ogólną liczbę 387).** Dotychczasowa rządząca partja liberali — **jedynka rumuńska** — gdy tylko wybory odbyły się legalnie, **przegrała z kretesem, uzyskawszy zaledwo 12 mandatów.** Socjaliści zdobyli 10 mandatów.

Kiedyż w Polsce chłopi zrozumią, że w jedności siła ich i zwycięstwo?

Dokąd nas to zaprowadzi?

Sprawozdania urzędowe wykazują, że w miesiącu październiku tego roku **przywieźliśmy do Polski z zagranicy „jadalnych tłuszczów zwierzęcych“, to jest: słoniny, smalcu i t. p. za 15 miljonów 745 tysięcy zł.**

Gdyby nie to, że są to liczby urzędowe, byłoby im trudno uwierzyć. Narzekamy na deficyt w naszym bilansie handlowym, który przekroczył już w tym roku 800 miljonów zł.; troszczymy się, gdzieby to znaleźć zbyt dla naszej trzody chlewnej, której ceny spadły w kraju w sposób niesłychany; martwimy się, że Duńczycy robią nam konkurencję na rynku angielskim, a Niemcy na rynku austrjackim. A tymczasem my sami robimy sobie konkurenję na rynku polskim, sprowadzając do kraju w ciągu jednego tylko miesiąca słoniny, smalcu i t. p. za 16 prawie miljonów złotych!

I jakże w tych warunkach ma się rozwijać nasze rolnictwo, zwłaszcza drobne rolnictwo, dla którego hodowla świń jest tak wielką podporą? Jakże w tych warunkach ma drobne rolnictwo sprostać nowym ciężarom podatkowym, które rząd chce na nie zwalić?

Nie koniec na tem! Na podstawie tychże urzędowych liczb pokazuje się, że **w miesiącu październiku przywieźliśmy do Polski surowych skór za 7 miljonów 864 tysiące zł.** — wtedy, gdy ludność nasza z powodu braku paszy wyzbywa się bydła na gwałt za pół ceny.

W miesiącu październiku przywieźliśmy z zagranicy **pszenicy za 2 miljony 388 tysięcy zł., żyta za 1 miljon 521 tysięcy zł.,** owsa za 670 tysięcy zł., **kukurudzy za 994 tysięcy zł.** — wtedy, gdy zboże krajowe nie znajduje dostatecznej ilości nabywców!

Tak wygląda nasza polityka gospodarcza.

Tyłem do wsi.

Minister Składkowski oświadczył na Komisji budżetowej, że dzięki zarządzeniom Rządu ceny chleba i innych środków żywności nie wzrosły.

W jaki sposób się to stało, o tem pisze bratni nasz organ „Wola Ludu“ w Nrze 2143:

„Zabrano się do walki z drożyzną w miastach w ten sposób, iż całą wagę położono na obniżenie cen produktów rolnych, zwłaszcza zboża i mięsa. I istotnie przy pomocy sprowadzanego zboża z zagranicy, przy pomocy zakazu wywozu zboża z Polski doprowadzono do tego, iż poza pszenicą mamy najtańsze bodaj zboże w świecie; przez zezwolenie na wywóz pasz treściwych, zwłaszcza otrąb, spowodowano gwałtowny spadek cen bydła; wskutek wwozu do Polski ogromnych ilości słoniny i smalcu, doprowadzono do katastrofalnego obniżenia cen świń. Jednem słowem, doprowadzono do spadku cen tych towarów, tych przedmiotów, które rolnik ma na sprzedaż. Równocześnie jednak w ciągu tego roku dopuszczono do podrożenia wszystkich prawie produktów przemysłowych, które rolnik musi kupować. Naruszono w ten sposób równowagę na niekorzyść i z wybitną stratą dla wsi.

Mimochodem tylko wspomnę o bolesnym ciosie, zadanym rolnictwu przez zahamowanie kredytów ze strony Państwowego Banku Rolnego. Wieś, drobne rolnictwo, dla którego Bank Rolny był jedynem źródłem kredytu, znalazło się w ostatnich miesiącach w położeniu zupełnie fatalnem.

O zwrocie, jaki się dokonał, na niekorzyść rolnictwa, świadczy wreszcie przedłożony Sejmowi budżet na rok przyszły. Budżet ten zawiera wydatki o 129 miljonów zł. wyższe, niż wydatki tegoroczne. Mimo jednak tego podskoczenia podatków aż o 129 miljonów zł., dwa budżety obchodzące drobnych rolników, mianowicie budżet rolnictwa i reform rolnych, otrzymały z tej podwyżki śmieszne poprostu ochłapy. Budżet rolnictwa otrzymuje zaledwie 200 tysięcy złotych (czyli sześćsetną część podwyżki!), a budżet reform rolnych otrzymuje 1 miljon zł. Ba! po bliższem przyjrzeniu się pokazuje się, że mimo tych śmiesznie małych dodatków stan dotychczasowy ulega nawet pogorszeniu, gdyż wzrosnąć mają wydatki osobowe, zmniejszeniu natomiast mają ulec wydatki takie, jak na meljoracje i t. p.

Dokonał się w ciągu ostatniego roku niepomyślny dla wsi zwrot w naszej polityce. Jeden z posłów Piasta określił go krótko na komisji budżetowej słowami: „twarzą do miast, tyłem od wsi!“

Czyż można się jednak dziwić temu zwrotowi, skoro wieś przedstawia kupę lotnego piasku?!“

Smutne ale prawdziwe.

Sanacyjny „Kurjer Polski“ w Nr 310 poświęca dłuższy artykuł kryzysowi na rynku pieniężnym, w którym tak określa położenie gospodarcze w Polsce:

Sytuacja na rynkach pieniężnych w Polsce już od dłuższego okresu czasu nie mogła uchodzić nawet za względnie pomyślną, jednakże obecnie występujące objawy przybierają rozmiary tak groźne, że można z zupełną słusznością przewidywać, jeżeli nie nastąpi nieprzewidywana interwencja jakichś pomyślnych momentów postronnych, to obecny stan rzeczy wywołać musi groźne zaburzenia w łonie życia gospodarczego i chociażby przejściowo zwichnąć równowagę życia gospodarczego.

Przesilenie kredytowe niewątpliwie zaczyna ciążyć nad całym naszym procesem gospodarczym. Drobne przedsiębiorstwa handlowe, a również po części i przemysłowe dotkliwie odczuwają brak kapitałów. Niepomyślny objaw gwałtownego obniżenia się cen żyta i pszenicy w ub. miesiącu, a to żyta aż o 10 zł., t. j. z 43 do 34 zł., a pszenicy z 55 do 43 zł., niewątpliwie można usprawiedliwić jedynie niezwykłym brakiem gotówki. Jest to objaw wysoce przykry zarówno z punktu widzenia samego rolnictwa, jak i interesów całego naszego organizmu gospodarczego, gdyż powoduje zmniejszenie rentowności pracy w rolnictwie, powoduje zwichnięcie pomyślnego stosunku, jaki wytworzył się pomiędzy cenami artykułów rolniczych, a produktów przemysłowych i w konsekwencji prowadzi do osłabienia siły konsumcyjnej szerokich warstw konsumentów — ludności rolniczej.

Nie wspominając już o dalszych trwałych skutkach niepomyślnej sytuacji w dziedzinie pieniężnej, jak wysokie koszta produkcji, uniemożliwienie poważniejszej ekspansji eksportowej, sztuczne zwiększanie przywozu z zagranicy i t. p. nacisk położyć trzeba na bliższe niebezpieczeństwa, bezpośrednio grożące naszemu organizmowi gospodarczemu. Niebezpieczeństwa te to fala niewypłacalności, likwidacji przedsiębiorstw i ruina słabych podstaw naszego handlu, a także i przemysłu.

Sytuacja jest o tyle trudna, że nie można w obecnym momencie znaleźć radykalnych środków, mogących sprowadzić sanację stosunków. Obecny kryzys pieniężny spowodowany został głównie przez dwa momenty, jednym był przerost intensywności procesu gospodarczego w stosunku do naszych możliwości finansowych, drugim był i jest ujemny bilans handlowy, który wyciągnął już dotychczas bardzo poważne sumy z naszego życia gospodarczego. Oba te momenty dalej istnieją i trwają i jedynie w razie ich usunięcia możliwem byłoby zapobieżenie rozwoju sytuacji po linji obecnej.

Na pomoc zagranicy liczyć nie można. Sytuacja na rynkach pieniężnych zagranicy jest mniej pomyślna, niż kiedykolwiek w latach ostatnich, dla uzyskania znaczniejszych kredytów, a rynki pieniężne Francji, odzyskujące powoli coraz większe znaczenie, nie okazują większego zainteresowania i chęć angażowania się na terenie Polski, natomiast ci sami Francuzi zaczynają chętnie i obficie zasilać w kapitały rynki pieniężne Niemiec.

Równocześnie zamiast spodziewać się pomocy ze strony krajowych instytucyj kredytowych, życie gospodarcze winno wprost przeciwnie — oczekiwać w niedługim czasie silniejszych ograniczeń kredytowych. W lecie zaobserwowana hojność kredytowa instytucyj państwowych, a w szczególności Banku Polskiego, znajdzie niewątpliwie swój kres w razie dalszego kształtowania się sytuacji po linji obecnej. O konieczności przeprowadzenia takich ograniczeń świadczy np. w odniesieniu do Banku Gospodarstwa Krajowego silne zmniejszenie się pogotowia kasowego Banku, bo z 63 milj. zł. do 26 milj. zł. w ciągu lipca i sierpnia b. r.

Petycje
w sprawie nowych projektów podatkowych

wniosły następujące gminy:

Powiat brzeski:

Iwkona, Wielka Wieś, Porąbka Iwkowska, Milówka, Wojakowa, Kwików, Pojawie, Zaborów, Olszyny, Drwików pusty, Dobrociesz, Jurków, Zakliczyn.

Powiat tarnowski:

Bobrowniki Małe, Woźniczne, Rzędzin, Chojnik, Golonka, Ilkowice, Skrzyszów, Swiebodzin, Łękawica, Poręba Radlna, Jodłówka, Zbylitowska Góra, Jastrząbka Nowa, Ostrów, Głów, Koszyce Wielkie, Niedomice, Klikowa, Joniny, Łowczówek, Dąbrowski, Strojcowa.

Pow. wielicki:

Bieńkowice, Raciborsko, Janowice, Gorzków, Koźnice Wielkie, Węgrzce Wielkie.

Pow. krakowski:

Czyżyny, Kościelniki, Krzesławice.

Pow. limanowski:

Jadamwola.

W petycjach tych ludność zwraca uwagę na niesłychanie ciężkie warunki, w jakich się wieś znajduje wskutek czego nowe obciążenie drobnego rolnictwa w tych warunkach nietylko doprowadzi ją do ostatecznej ruiny, ale też dotkliwie może się odbić na państwie.

Dalsze petycje prosimy nadsyłać: Redakcja „Piasta“, Kraków, Mały Rynek 4.

Dawne zwyczaje wigilijne.

Uroczystość wigilijna w Polsce zaczynała się z chwilą ukazania się „gwiazdki“ na niebie, która, wedle odwiecznej tradycji, miała zwiastować światu narodziny Dzieciątka Jezus w miasteczku Betleem, gdzie w ubożuchnej stajence św. Józef z Marją Matką chwilową znalazł gościnę. Wszakże to dziś:

Przybieżeli do Betleem Pasterze
Pasterzę,
Grając skocznie Dzieciąteczku na Lerze
na Lerze.

A jak dalej Jan Żabozyc, dworzanin Mniszchów i autor wielu, do dziś śpiewanych, pieśni kolędowych, wspomina w swoich „Symfonjach anielskich“ (Kraków, 1642), gdy pastuszkowie zbiegli się dla powitania Dzieciątka:

Przy onej górze,
Świecą się zorze,
Pastuszkowie się zwijają,
I na multaneczkach grają...

Mówiąc o Dzieciątku, złożonem do kolebki z pręcia złotej wierzby, którą mali aniołkowie heblowali, poeta nasz opisuje Marję Matkę, Jego Opiekunkę, Józwa starego, stajnię i bydlątek dwoje, przyczem dodaje:

Użalił się Józef stary,
Posłał podeń płaszcz swój stary,
A Matuchna w bawełnice,
Którą Swoje śliczne lice,
Jako zwyczaj zawijała.
Pieluszek z niej nakrajała.

A na to wszystko:
Miesiąc się z góry radośnie śmieje.

Wiele tu zachwytu przebija w tych prawdziwie pięknych a pełnych prostoty pieśniach kolędowych!

Gdy symboliczna „Gwiazdka“ ukazała się na niebie, a domownicy zebrali się w izbie, wówczas gospodarz łamał się ze wszystkimi poświęconym opłatkiem, przyczem składano sobie wzajemne życzenia.

Uczty wigilijne u dawnych Polaków wogóle odznaczały się obfitością dań i wystawnością stołu. Oczywiście, stan majątkowy, zresztą jak zwykle, odgrywał tu najważniejszą rolę. Ubogi raczył się takiemi potrawami, jak: polewka z piwa, groch, grzyby suszone, kapusta, kluski z makiem i t. d., nieco zamożniejszy szlachetka lub mieszczanin miał już jedną i drugą rybę, śliwy suszone i inne jeszcze świąteczne dodatki; ale zato pan rozległych włości na wigilję występował z iście magnackim przepychem.

Do osobliwości wigilijnych należał specjalny gatunek pieczywa, który oddawna z niemieckiego nazywano struclą. Piekarze w miastach sadzili się na to, ażeby strucle były smaczne i dobrze upieczone, a przytem starali się nadawać im niekiedy wielkość olbrzymią. Dwu lub trzyłokciowe strucle do osobliwości bynajmniej się nie zaliczały. Łukasz Gołębiowski w dziełku „Domy i dwory“ podaje, że w roku 1764, a pierwszym panowania Stanisława Augusta, ostatniego króla polskiego, piekarz warszawski, Gottlieb Szyller, na „Gwiazdkę“ dla króla jegomości upiekł struclę, która miała 7 łokci długości, na pamiątkę elekcji monarchy na tron polski 7 września, mąkę do niej użyto z 15 młynów, dlatego, że król urodził się 15 stycznia, a rozmaitych przypraw do niej użyto aż 32 bo w tym wieku życia Stanisław objął najwyższą władzę. Tę olbrzymią struclę niosło do króla dziewięcioro dzieci Szyllera, a to dla tej przyczyny, iż wrzesień, w którym odbyła się elekcja, jest dziewiątym miesiącem roku. Król przyjął podarunek, obdarzywszy hojnie dowcipnego piekarza i jego dzieci, poczem struclę ofiarował klasztorowi PP. Bernardynek, gdzie też znajdował się opis tego wydarzenia.

Ubogi, czy bogaty, musiał mieć struclę na stole wigilijnym, bo tak chciał zwyczaj i tradycja, której ojcowie nasi pilnie przestrzegali.

U Ojców Teatynów, którzy mieli swoje kolegium przy ul. Długiej w Warszawie, przez długi czas było zwyczajem w wigilję Bożego Narodzenia rozdawać ubogim strucle z premjami. W jednej mianowicie z tych strucli znajdował się wewnątrz znaczek, dający prawo do otrzymania premjum, na które składało się całkowite utrzymanie wybrańca losu, a nadto gotowizna w kwocie 200 tynfów. Stanisław August w pierwszych latach swego panowania rozsyłał biednym po kilkaset strucli, wkrótce jednak zwyczaj ten na dworze królewskim poszedł w zapomnienie.

Bajdurzenia „Przyjaciela Ludu“.

Poseł Stapiński informuje swych czytelników, jak zwykle fałszywie, o rzekomym bloku Chjeno-Piasta z namaszczeniem katolickiem. Twierdzenie swe opiera Stapiński na artykułach niejakiego Dr Niesiołowskiego, zamieszczonych w „Nowym Kurjerze“, w których to artykułach uzasadnia Niesiołowski potrzebę bloku t. zw. „demokratycznego centrum“, oraz na fakcie, że klub Piasta głosował razem z endecją nad wnioskiem posła Rybarskiego, **by rząd przedłożył do 15 grudnia dodatkowy budżet co do wydania 562 miljonów ponad ustawę skarbową przez Sejm uchwaloną.**

Żeby z takich faktów przyjmować za fakt powstanie bloku, na to trzeba bujnej fantazji. Powtóre blok Piasta z Chjeną musiałby w obecnym Sejmie być blokiem z jedynką z Be-Be i ze Stapińskim, bo wszak obszarnicy i przemysłowcy, jacy byli dawniej w ósemce, przenieśli się obecnie do Be-Be, a Stapiński duchowo również do bloku tego należy.

Czy w obecnych warunkach nie zachodzi potrzeba porozumienia się, względnie bloku wszystkich żywiołów, pragnących oprzeć Polskę na prawie, praworządności, zachować ustrój demokratyczno-parlamentarny przy usunięciu jego wad i braków, to inna sprawa, nad tem zagadnieniem należy rychło i poważnie zastanowić się.

Z czego utrzymuje się ludność Polski?

Oficjalne dane statystyczne wykazują że w Polsce na około 30 miljonów mieszkańców, czynnych zawodowo jest 13,910.060 osób, w tem 7,733.247 mężczyzn i 6.183.813 kobiet.

Otóż na blisko 14 miljonów osób czynnych zawodowo **przeszło 10 miljonów zatrudnionych jest w rolnictwie, hodowli, ogrodnictwie, rybactwie, leśnictwie i łowiectwie.** Na drugiem miejscu figuruje kategorja zatrudnionych w handlu towarowym około 400.000 osób.

Zkolei poważną ilość pracowników obejmuje grupa zatytułowana „Górnictwo i przemysł“. W grupie tej na pierwszem miejscu pod względem ilości zatrudnionych osób stoi przemysł odzieżowy i galanteryjny — około 333.000 pracowników. Drugie miejsce zajmuje służba domowa, dochodzi ona bowiem do 250.000 osób.

Trzecie miejsce pod względem ilości zatrudnionych osób zajmują koleje żelazne, kolejki i tramwaje miejskie., które dają zajęcie około 175.000 ludziom. Potem dopiero nasz przemysł włókienniczy z przeszło 160.000 pracowników, przemysł sportowy. przeszło 150.000, przemysł drzewny przeszło 115.000 i budowlany około 105.000 osób.

W grupie objętej nazwą „służba publiczna. wolne zawody“ i prace pomocnicze przy nich, na czoło wybija się administracja państwowa ,samorządowa, sądownictwo i adwokatura, razem — około 136.000 osób.

Nauka, literatura, sztuka, teatr, muzyka, widowiska i sport dają utrzymanie około 12.000 osób płci obojga, obok dziedziny ubezpieczeń jest to gałęź pracy, z której utrzymuje się niewiele ludzi. Na **liczbę około 14 miljonów osób czynnych zawodowo, samodzielnych pracowników jest tylko około trzy miljony 500 tysięcy,** poważna część pracujących to dopomagający w pracy głowie domu członkowie rodziny, których jest przeszło sześć miljonów, w tem większa część kobiet, bo ogółem przeszło 4 miljony.

Chuligan z Wyzwolenia.

Zgodnie z nakazem **Zarządu Głównego,** aby w stosunku do „Chłopskiego Stronnictwa“ i „Wyzwolenia“ unikać drażniącego tonu, unikać polemiki, a **dążyć do wytworzenia wspólnego frontu stronnictw ludowych,** „Piast“ zupełnie nie zajmuje się działalnością tych partyj, aczkolwiek miałby ogromnie wdzięczne pole do krytyki.

Dla przykładu zwróćmy uwagę na następujący szczegół:

Kiedy chłopi mieli coś do gadania w Polsce, czego dowodem był fakt, że chłop stanął na czele rządu, „Wyzwolenie“, „Chłopskie Stronnictwo“ bij zabij na niego: precz z Witosem! niech żyje marsz. Piłsudski! — wołali. Podczas i po przewrocie zapewniali chłopów, że pod rządami Marszałka poprawi się chłopom, Dąbski kazał pilnować dworów i plebanij, rozdawał za darmo między chłopów nietylko obszary plebańskie i dworskie, ale także obszarników, żony ich i córki.

Dziś po 2½ latach rządów marsz. Piłsudskiego co piszą i mówią Wyzwoleńcy i Chłopskie Stronnictwo?

Zgodnie stwierdzają, że położenie chłopów pogorszyło się, że jest coraz gorzej, wskutek czego nie śmieją bezpośrednio krzyczeć: Precz z Marszałkiem! wołają: Precz z jedynką! precz z Bartlem, Składkowskim, Meysztowiczem! — którzy wszak spełniają tylko wolę Marszałka.

Co sądzić o tych mężach stanu, co wciąż mylą się; co dzisiaj krzyczą hosanna, a jutro ukrzyżuj.

Czy za takimi, co chadzają manowcami, prowadzą lud na manowce, może iść lud? dokąd zajdzie? jak nie do zguby?

Sądząc, **że nastąpi** w szeregach Wyzwolenia i Chłopskiego Stronnictwa opamiętanie, zrozumienie interesu chłopskiego, **nie poruszaliśmy błędów i wad, jakie co krok popełniają,** co wzięto za oznakę słabości Piasta i byle dureń, byle chuligan ujada w sposób karczemny na Witosa, Rataja i całe stronnictwo nasze.

Dowodem artykuł senatora **Nocznickiego** pod tytułem: **„Z historji i życia chłopów“**, zamieszczony w Nr 51 „Chłopskiego Sztandaru“. Oto, co pisze ten chuligan wyzwoleńczy:

„Trzeba stwierdzić, że kler przegrał sromotnie ostatnie wybory.

O żalu! o bólu! o zgrozo — endeków, chadeków. no i **zbutwiałych** Piastów, „hurtem licząc“, jest aż 58 na cały Sejm.

Oj! oj! — płaczcie endeki, płaczcie Piasty wzdęte. To już nie większość.

Ha, trudno, fortuna wszak kołem się toczy. Niedawno na wozie, a teraz, brachu, pod wóz.

Ten „ohydny“ Rząd Ludowy (lubelski) „zbrodniczo“ zrównał „pana“. co bił, z chłopem, co był bity.

Poważył się głowę obutego w lipowe łapcie zrównać z głową uczonego pana profesora.

Toż przecież herezja, tego nawet były drwal byłego księcia Sapiehy, wzbogacony na polityce, czyli wyraźniej mówiąc, na handlu skórą chłopską (dla odmiany handlował i świńmi) Witos Wincenty nie wytrzyma i powie z namaszczeniem, że to źle.

Obecnie nawet członek „Klubu Myśliwskiego,„ były Marszałek Sejmu, pan Maciej Rataj, z kiepskim skutkiem udaje, że i on bronić chce chłopów. Ale „daremne cele, próżny trud — Przeżytych kształtów żaden cud Nie wróci do istnienia“.

Czyli, innemi słowy, Rataj z Witosem z powrotem chcą chłopów zaprzęgnąć w jarzmo niewoli, pańszczyzny, odebrać chcą chłopom prawa — cała nadzieja w panu Nocznickim i towarzyszach, którzy dali chłopom równe prawa i tychże bronią.

W ten sposób pojmuje Wyzwolenie porozumienie i współpracę stronnictw ludowych, tak konieczne zawsze, a zwłaszcza w chwili bieżącej dla chłopów i państwa.

Grzyby po deszczu i emerytury w Polsce.

Co ma jedno z drugiem wspólnego?

Grzyby po deszczu rosną bardzo prędko, jeszcze prędzej rosną w Polsce wydatki na emerytury.

Wydaliśmy na ten cel:

w r. 1924 — 32 miljonów zł.
w r. 1925 — 58 „ „
w r. 1926 — 73 „ „
w r. 1927 — 88 „ „

w r. 1928 wynoszą emerytury za pierwszych 6 miesięcy 59 milj., a ponieważ art. 116 na podstawie którego można przenieść każdego urzędnika w stan spoczynku, nadal obowiązuje i ma silne zastosowanie. należy wnosić. że za cały b. r. wyniosą około 130 miljonów.

Czy i jak długo wytrzyma budżet ten wzrost nieproduktywnych wydatków?

Do szopy.

Do Twojej świętej szopy
Za gwiazdą promieniami
Idziemy polskie chłopy,
Dziś z serca ofiarami.
  Tyś umiłował Panie
  Ubóstwo wśród bydlęty,
  W żłóbeczku i na sianie
  Legł Twój Majestat święty.
Niesiem Ci Jezu Chryste
Chleb czarny w grubej dłoni
I potu krople czyste,
Co błyszczą nam na skroni...
  Niesiem Ci naszą dolę
  Czarną jako noc bezgwiezdna.
  Łzy nasze — nasze bole —
  Procz Ciebie nikt ich nie zna!
Do Twej więc idziem szopy
W pokorze na kolanach!
Prosimy — polskie chłopy
O łaskę Ciebie Pana!
  My zawsze Tobie wierni
  W nas wiara niepożyta!
  Pomimo kolców, cierni,
  Chłop pierwszy słońce wita!...
Bo chłop już dziś nie sługa,
W nim życia kwiat rozkwita —
Miecz ima obok pługa:
Bóg i Rzeczpospolita!

Robert Rydz.

Co piszą inni?

„Głos Prawdy“ kieruje pod adresam swych sojuszników z Be-Be ks. Radziwiłła i innych następujące przypomnienie“:

„Zamki i pałace polskie przetrwały rewolucję francuską. Lecz wiele z nich, u schyłku Rzeczypospolitej, widziało bardziej hańbiące sceny, niż francuskie. Wiadziały one bale dla zaborców i miłostki z nimi pokątne dam polskich...“

„KULT BEZPRAWIA“.

„Robotnik“ grzmi:

„Jeżeli przed „przewrotem majowym“ był okres nieprawości, to po „przewrocie“ mamy okres bezprawia. I nie może być inaczej, skoro przykład idzie z góry. Stosunek rządów pomajowych do Sejmu jest lekcją poglądową kultu bezprawia. Od 2 i pół lat ciągnie się już ten kurs wykładany w sposób mniej lub więcej popularny, mniej lub więcej wyrafinowany. Zabija się w opinji poczucie prawa, wogóle rozpętuje się orgję bezprawia. Urzędnik urasta w oczach własnych na kacyka samowładnego, drżącego przed władzą przełożoną, ale gardzącego „podwładnymi“. Nie twierdzimy bynajmniej, że ze światem urzędniczym jest już tak źle w Polsce, ale stwierdzamy, że obecny system rządzenia musi doprowadzić do korupcji i gangreny biurokracji. Nawet sądy, teoretycznie od nikogo niezależne, nie mogą się oprzeć naciskowi otaczającej ich atmosfery.

A przecież są ludzie, wychwalający obecny system rządzenia, jako głęboko pedagogiczny. Tymczasem pedagogika ta wydaje zatruwające rezultaty, kult bezprawia wżera się coraz głębiej w psychikę jednostek, te zaś szerzą spustoszenia dokoła.

Co za szyderstwo, że ci sami, co z taką dumą — i słuszną — podnoszą, że w okresie niewoli przeciwstawiali się prawu najeźdźnika i okupanta, dziś w Polsce Niepodległej gwałcą słowem i czynem prawo polskie tylko dlatego, że się im nie podoba!

Kult bezprawia jest najcięższym, śmiertelnym grzechem rządów pomajowych“.

I socjalistom rozum przychodzi do głowy po otrzymanych ciegach.

PESYMIZM SJONISTÓW.

Organ nieprzejednanych sjonistów „Nasz Przegląd“ pisze:

Sanacja doszła do władzy przy wielkich nadziejach społeczeństwa na gruntowną poprawę. Ogromny był zapał, więc tem boleśniejsze jest rozczarowanie. Rzucone zostało hasło przeciwstawienia się Sejmowi, który nie mógł sobie dać rady z rządzeniem i obiecywano wkroczenie na nową drogę programową. Tymczasem zmieniła się forma, ale pozostała bez zmiany treść, choć forma powszechnie uświęcony parlamentaryzm — nie była wcale zła.

Stosunek między Sejmem a rządem praktycznie jakoś się ułoży, jak się układał dotychczas. W sprawach budżetowych rząd znajdzie większość od wypadku do wypadku, bo sejm, nie mogąc wyłonić innego rządu i bojąc się rozwiązania, obecnego rządu obalić nie chce. W sprawie zmiany konstytucji rząd może liczyć na poparcie prawicy, która ostatnio zupełnie zastosowała swe dezyderaty do postulatów rządowych, otrzymawszy za to nawet komplement od organu sanacyjnego.

Ale, co będzie ze społeczeństwem? To ostatnie widziało, jak się nad niem dokonywa wszelakich eksperymentów. Rządził wszechwładnie Sejm i nie mógł utworzyć ani rządu prawicowego, ani lewicowego, ani koalicyjnego, a gdy powstały tak lub owak sklecone efemerydy, to kierowały państwem niedołężnie i zgubnie.

Potem przyszedł rząd, który mógł rządzić wszechwładnie nie licząc się z sejmem i poniekąd tak czynił. Niestety i to nie dopisuje. Nad tym szałem wiecznego szukania nowych form i ustrojów powinien się zastanowić zarówno rząd jak i sejm. Dość już tej pogoni za formami, które w gruncie rzeczy wszystkie są dobre lub złe, stosownie do tego, jacy ludzie niemi się posługują. Dajcie już nareszcie odmienną treść, bo jeśli zawiodą wszystkie formy, to nam, obywatelom pozostanie tylko rozpacz, która jest lichym pierwiastkiem państwowym

O pomoc dla osadników.

Jest rzeczą niezaprzeczoną niestety, że osadnicy, którzy tłumnie się osiedlili na Kresach wschodnich, uciekają teraz z Kresów masowo. Gdyby nie jedna przeszkoda, która ich trzyma, a tą jest brak nabywców na ich grunta, za parę lat pozostałoby tutaj po nich wspomnienie.

Jest to niezwykle smutne, że ziemie, które nabyli od panów polskich, sprzedają komu się da. Ziemia od nich przechodzi w ręce Ukraińców i żydów, tem samem przestaje być polska, tem samem kurczy się stan posiadania Polski na Kresach, siła słabnie i wpływy polskie giną. Baczyński (poseł ruski — przyp. Red.) już drwi z nazwy „Małopolska“, bo on lepiej obserwuje niż rząd polski, widzi, że nasze szeregi rzedną. Myślę, że jego wystąpienie w Sejmie powinno to być ostrzeżeniem dla rządu naszego.

Ażeby nietylko utrzymać osadników, ale utrzymać ziemię dla Polski, trzeba opieki władz i pomocy Państwa.

Ma się to wyrażać w stworzeniu gmin samodzielnych z osad, o utworzenie których osadnicy proszą od szeregu lat.

Pomoc przy budowie szkół i kościołów, bo w ten sposób osadnicy się skupią i zainteresują się życiem. Zaopiekowanie się władz przy uporządkowaniu kontraktów i uzyskanie tytułu własności. Dać kredyt na wykupno ziemi, którą sprzedają osadnicy.

Kredyt na kupno ziemi nowonabywającym ziemie Polakom i na zabudowanie, czy zagospodarowanie.

Jeżeli rząd zechce się zainteresować na serjo osadnictwem, a w ten sposób zorganizuje pomoc, osadnicy nie tylko nie będą uciekać, ale dla dobra i potęgi Polski na Kresach będą wydatnie pracować.

Trzeba działać natychmiast, bo jutro będzie zapóźno. **Witos Andrzej**, w Krasnem.

Likwidacja posła Bojki.

Otrzymaliśmy odpis następującego okólnika z 28 IX. b. roku starosty w Oświęcimiu Zarzeckiego, rozesłanego do wszystkich gmin powiatu oświęcimskiego do L. 10659/1/28.

W Warszawie wychodzi od dłuższego już czasu Bezpartyjny ilustrowany tygodnik ludowy p. n. „Gospodarz Polski“. Ponieważ pismo to redagowane jest nie pod jakimkolwiek kątem partyjnym, lecz daje wiadomości pewne, a nadto zwłaszcza dla ludu polskiego ważne i potrzebne, umieszczając wszystkie wiadomości zdobywcze na polu uprawy roli i t. p., przeto pismo to jak najgoręcej polecam.

Zechce p. Naczelnik gminy zachęcić ludność, a zwłaszcza światlejsze jednostki w gminie do jego zaprenumerowania, a nadto zaprenumerować je dla tamtejszej gminy i w tym celu wstawić na ten cel odpowiednią kwotę do budżetu gminnego. Administracja mieści się w Warszawie przy ul. Hortensja 6, a przedpłata wynosi tylko 10 zł. rocznie, zaś kwartalnie 2 zł. 50 gr.

O wykonaniu doniesie mi p. Naczelnik gminy jak najrychlej.

„Ktokolwiek weźmie do ręki „Gospodarza polskiego“ redagowanego przez posła z jedynki Feliksa Gwiżdża, przekona się, że jest to pismo sanacyjne, na wskróś polityczne, służące Be-Be“.

Czy wolno starościę, wydawać podobne okólniki, osądzi p. **Minister Składkowski** w odpowiedzi na interpelację, którą wniosą posłowie z Klubu Piasta. Dziś chodzi nam o co innego.

W Krakowie wychodzi „Chłop Polski“ Bojki, skoro zatem starosta z pewnością nie z własnej woli poleca zachęcać do prenumerowania „Gospodarza“ znaczy, że się ma ku likwidacji „Chłopa Polskiego“, a tem samem zlikwiduje się Bojkę, w myśl jego wskazówki, zamieszczonej w jednej z jego kronik.

„Hej Panie Jakóbie, siadajże na taczki,
Hej postarzałeś nam się, trza Cię wywieźć w krzaczki“.

Nadchodzi na psy mróz.

Tymczasowy Zarząd Powiatu Autonomicznego w Białej rozesłał do wszystkich Zwierzchności gminnych **następujące** rozporządzenie:

„W wykonaniu reskryptu Ministerstwa Rolnictwa **z dnia 5 listopada** 1928 r. Nr 5752/W. II. poleca się Zwierzchności gminnej wprowadzić **opodatkowanie psów na terenie tamtejszej gminy**, o ile to dotychczas nie miało miejsca. W tym celu na najbliższem posiedzeniu Rady gminnej należy powziąć odpowiednią uchwałę co do wymierzania i wysokości opłat od psów we formie statutu i przedłożyć Wydziałowi powiatowemu od zatwierdzenia.

Równocześnie nadmienia się, że po myśli okólnika Ministerstwa Spraw Wewn. Nr 42/27 z dnia **19 lutego 1927**, Nr S. F. 718/27, stawki roczne podatku od psów nie powinny przekraczać:

a) za pierwszego psa, podlegającego opodatkowaniu — **5 zł**;

b) za każdego drugiego psa, podlegającego opodatkowaniu — **10 zł**;

c) za każdego następnego psa, podlegającego opodatkowaniu — **20 zł**.

Statut wzorowy o podatku od psów podany został jako załącznik do § 1. rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewn. z dnia 10 lutego 1927 r. Dz. U. Nr 40, poz. 356. O uchwaleniu podatku od psów na terenie każdej gminy zgłoszą Zwierzchności gminne Wydziałowi powiatowemu w terminie do 1 grudnia b. r., przedkładając równocześnie odnośne statuty do zatwierdzenia.

Biała, 24 października 1928. L. 5459/2/28. Starosta Aleksander Strzelbicki“.

Wędrówka posłów z Klubu P. P. S. do frakcji.

Do ostatniej chwili zaprzeczał „Robotnik“, centralny organ P. P. S., jakoby w klubie socjalistycznym zagrażał rozłam.

A kiedy poseł Jaworowski z 4 innymi wystąpił z klubu i utworzył osobną frakcję, tenże „Robotnik“ zapewniał, że na tem koniec.

I znowu pomylił się, bo po tem zapewnieniu wystąpił z klubu i przystąpił do frakcji poseł Smulikowski, za nim Niski, Pączek, Chudy, a ostatnio Wojtek Malinowski.

Ten ostatni ogłosił list otwarty, w którym partję P. P. S. nazywa więzieniem.

Słychać, że zamierzają wystąpić z klubu posłanka Praussowa, poseł Hausner, Bobrowski.

Coś się gruntownie psuje w tak zwartem i karnem dotychczas P. P. S.

Wiekowej nocy znikł już cień.

Wiekowej nocy znikł już cień,
Wolności grób nie kryje —
Ponad Wawelem błysnął dzień
I Zygmunt zagrzmiał: „Żyję!“

Spiżowe serce, dało znak,
Że „Polska nie zginęła“ —
Potargał moc złą, biały ptak,
Moc, co go w grób zamknęła.

Wzniósł się, jak złoty słońca grot
W błękitnych nieb bezmiary,
I począł swój królewski lot,
Nad chramem Piastów starym.

Sto lat niewoli! Bezmiar dni
Pod knutem, w zgliszczy dymie,
Kiedy wróg topił w morzu krwi
Najświętsze Polski imię. —

Sto lat ucisku! Sto lat mąk
I krwawych walk o ducha,
Gdy się wciąż ściśniał śmierci krąg
I rosła rozpacz głucha.

Aż oto nadszedł męki kres,
Wolności podmuch wionie,
Polska poczęta w morzu łez,
Uniosła się nad tonie.

Polska powstała! Ojców grzech
Obmyła krew potomnych,
Powrócił zapomniany śmiech,
Jak wraca ptak bezdomny.

Dziś, gdy wolności słońce lśni,
Niech braci trud nie zginie,
Czcijmy męczeńskiej posiew krwi,
Nie słowem, ale w czynie!

Niech dla Ojczyzny każdy żyw
Pracuje wciąż z ochotą,
Niechaj błysk szabli strzeże niw
Szumiących pieśń swą złotą.

Rolnik, niech Polsce da swój siew
I żniwa plon swój żyzny,
Żołnierz w potrzebie wszystką krew,
Choć znajdzie śmierć lub blizny.

Niech zgodnych myśli, złota nić
W potęgę nas przemieni,
Pójdziemy w przyszłość, aby żyć,
Bez dawnych wad i cieni.

Wtedy fałszywy żaden zgrzyt,
Nie zmąci mocy pieśni
Przyszłości trwałej błyśnie świt,
Sen lat się ucieleśni.

Zaśmieje się Bałtyku głąb
Błękitnej gwarem fali,
A granitowych Tater zrąb
Odpowie jej z oddali.

W grudniu, 1928 **Ludwik D.**

Z ruchu organizacyjnego

Wadowickie.

Dnia **27 grudnia** (czwartek) o **godzinie 11-tej w Wadowicach**, w sali „**Sokoła**“ **odbędzie się Zjazd** delegatów i mężów zaufania P. S. L. „**Piast**“. — **Wstęp** za zaproszeniami.

Zarząd powiatowy P. S. L. „**Piast**“.

———ooo———

Sprawozdania z wieców i zjazdów z **Gorzkowa** (Wielickie), z **Zakliczyna** (Wielickie), z **Jodłowej** (pow. Pilzno), z Krakowa, z **Gorlic** dla braku miejsca odkładamy do następnego numeru.

Wiadomości ze świata.

Wieści z Rosji sowieckiej.

Przyzwyczailiśmy się już do tego, że wieści, które przychodzą z Rosji sowieckiej odbiegają rażąco od tego stanu rzeczy, jaki istnieje wśród cywilizowanych narodów świata całego, że stosunki tego państwa z innemi narodami nie są dobre. Rosja Sowiecka uznaje bowiem, jako posłannictwo swoje, szerzenie po całym świecie rewolucji komunistycznej, dążąc śladami Rosji carskiej do podboju innych narodów. Bolszewicy rządzą Rosją od lat 11-tu. Jakie to są rządy, przekonać się można, czytając nawet urzędowe gazety rosyjskie, które wszystkiego ukryć nie mogą. Ziemia, która przed wojną dostarczała zboża całej Europie, dzisiaj nie może wyżywić narodu rosyjskiego. Większość fabryk i kopalń nieczynnych, bezrobocie obejmuje miljony ludzi. Powiększa się tylko stale ilość wojska, policji, urzędów i urzędników. Ilość fabrykowanej broni, pocisków, gazów trujących.

W roku obecnym, mniej więcej taki stan rzeczy panuje w Rosji sowieckiej. Nowy nieurodzaj, w miastach brak środków żywności, przed sklepami, jak za czasów wojennych, ludzie stoją w „ogonkach“. Więzienia przepełnione chłopami, karanymi za opór władzy, niepłacenie podatków, niedostarczanie nakazanego kontyngentu zboża. Wśród komisarzy, „czerwonych carów“ — jak ich nazywają — walka. Trocki na zesłaniu. pozostali kłócą się o wybór środków, zapamocą których utrzymaćby można władzę sowiecką. Kłócą się o to, co robić należy z buntującymi się chłopami, czem wyżywić kraj, skąd brać pieniądze, w jaki sposób dać pracę bezrobotnym.

I to w tych ciężkich czasach dla Rosji i władzy sowieckiej odbywał się, w lecie tego roku, w Moskwie zjazd komunistów z całego świata. Zjazd ten był zorganizowany z największą ostrożnością, — Moskwa sama wyznaczała delegatów z innych krajów, by na obrady nie dostał się gość niepowołany. Mimo tych ostrożności. na zjeździe tym, oprócz za przedanych Moskwie komunistów, obecni byli i wrogowie komunizmu. Jeden z nich po powrocie z Rosji, ogłosił teraz w piśmie francuskiem, sprawozdanie z tego zjazdu z tajnych posiedzeń Międzynarodówki komunistycznej. o których gazety nic nie pisały. O czem na tych tajnych naradach mówiono? — Ni mniej nie więcej, tylko o wojnie, której komuniści przygotowują. której pragną. Oto. co powiedział dostojnik bolszewicki Bucharin do zebranych delegatów: „Wojna jest katastrofą, ale ta katastrofa może stać się pożyteczną. a nawet niezbędną dla wyzwolenia proletarjatu. Bez wojny rosyjsko-japońskiej z roku 1905 nie byłaby możliwa rewolucja, bez wojny z Niemcami może nigdy nie byłoby sposobności do zaprowadzenia dyktatury proletarjatu w Rosji. Wojnie więc zawdzięcza klasa robotnicza uzyskane zdobycze. Jeżeli, co jest możliwe, położenie międzynarodowe doprowadzi wkrótce do wybuchu wojny, trzeba ją przyjąć, jako warunek konieczny, nowych i ostatecznych zwycięstw w całym świecie klasy robotniczej“.

Przemówienie Bucharina, zapowiadające przyszłą wojnę, słowa, pełne gróźb innych komunistów wywołały ze strony pozostałych delegatów żądania szczegółowych wyjaśnień. Tych wyjaśnień udzielono im na następnem tajnem posiedzeniu, na którem byli obecni dostojnicy bolszewiccy, na czele ze Stalinem i ministrem wojny komisarzem Woroszyłowem. Stalin, zabierając głos, oświadczył przed zebranymi, że wojna staje się dla Rosji sowieckiej koniecznością nieuniknioną. Oczywiście nie powiedział, że przyczyną tej konieczności jest katastrofa gospodarcza Rosji sowieckiej i walki wewnętrzne natomiast twierdził. że jeżeli trzeba przygotować się do przyszłej wojny, to dlatego, że Rosja sowiecka jest przez wszystkich znienawidzoną, że szykują się narody do napadu na nią, i że trzeba ten napad uprzedzić. Zabierający, w dyskusji, głos komuniści francuscy i innych krajów zapytali. czy te podejrzenia nie są błędne, bo według ich zdania rządy burżuazyjne w Europie są nierozumne i nieprzezorne. że decydują się zawsze zapóźno, co mają robić. Przez dziesięć lat pozostawiły Sowiety w pokoju i dały możność utrwalenia się władzy sowieckiej. Przez ten czas komunizm wzrósł we wszystkich krajach. Delegaci ci wyrazili przekonanie, że rządy państw burżuazyjnych pozostawią Sowiety w spokoju i na dalsze lat 10. Natomiast „towarzysze“ Grünbaum i Królikowski (b. poseł do Sejmu) z Polski, zapewniając, że komuniści polscy spełnią swój obowiązek na wypadek przyszłej wojny, to znaczy, że będą niszczyli siłę obronną Państwa Polskiego, zapytywali się, czy pomoc, jaką udzieli armja sowiecka, będzie skuteczna i wydatna. Mając w pamięci niedawną porażkę armji sowieckiej na ziemiach polskich, chcieli się upewnić co do stanu i siły armji sowieckiej. — Otrzymali też zaraz odpowiedź przez usta komisarza wojny Woroszyłowa, który zabierając głos, oświadczył, że armja sowiecka jest dzisiaj jedną z najliczniejszych, najlepiej zorganizowanych i wyszkolonych. Żołnierz sowiecki, według jego słów, jest wytrzymałym i odważnym. W chwili wybuchu wojny armja sowiecka, w liczbie 65 dywizji, stanąć może na granicach zachodnich Rosji. Ponadto 11 dywizji kawalerji, po sześć pułków każda, uzupełni tę siłę. — W ten sposób w pierwszej chwili wybuchu wojny stanie 1,200.000 ludzi, doskonale uzbrojonych, wyszkolonych i zaopatrzonych we wszystko. Ale wyższość armji sowieckiej ujawnić się ma przedewszystkiem w przygotowaniu do wojny gazowej, w której zrobiono olbrzymie postępy. W kilka godzin po wypowiedzeniu wojny, sowieckie aeroplany, zaopatrzone w bomby gazowe zniszczą doszczętnie miasta nieprzyjacielskie. Woroszyłow rozwijał przed zebranymi delegatami plan rozprawienia się z Polską i Rumunją, przekonywał o sile armji sowieckiej. Podczas tych tajnych obrad, naradzano się nad środkami niszczenia siły obronnej państw, na które ma się uderzyć. A więc, przedewszystkiem polecono komunistom opanowywać fabryki broni i amunicji, mieć swoich szpiegów w portach i składach broni, agitować w wojsku i przygotowywać dywersyjne występy na tyłach armji walczącej.

Oto krótka treść, ale pełna grozy tajnych obrad międzynarodówki komunistycznej, kierowanej i utrzymywanej przez rząd sowiecki. Zapewne w tych wszystkich opowieściach Woroszyłowa o potężnej armji sowieckiej była przedewszystkiem chęć oddziałania na komunistów świata całego, by ich pchnąć do bardziej wydatnej pracy niszczycielskiej, by ich przekonać o tej wielkiej pomocy, którą otrzymać mogą i która ma im zapewnić zwycięstwo. Zapewne w tych wszystkich straszakach wojennych jest chęć odwrócenia uwagi narodu rosyjskiego od strasznego położenia gospodarczego, w jakiem się znalazła pod rządami sowieckiemi Rosja. Ale przecież dnia każdego przekonać się możemy, że to nietylko groźby i manewry polityczne, ale w istocie realne zamiary. Robota partji komunistycznych we wszystkich krajach, a u nas w Polsce w szczególności, jest robotą wykonywaną według tego planu, który został ułożony w Moskwie. A rząd sowiecki mimo nędzy i głodu, mimo bezrobocia znajduje pieniądze na zbrojenia, na fabryki samolotów, na fabryki gazów trujących. I dlatego trzeba, aby wszystkie państwa w Europie zrozumiały w porę grozę tego niebezpieczeństwa. Trzeba, żeby świat cały rozumiał, że niebezpieczeństwo to grozi nietylko Polsce, czy Rumunji, Litwie, czy Estonji — państwom sąsiadującym z Rosją sowiecką, ale wszystkim narodom cywilizowanym. A my Polacy, mimo naszej pokojowości i szczerego pragnienia utrzymania pokoju, pamiętać musimy, że tylko siła narodu naszego, siła armji naszej może nam ten pokój obronić.

Jan Dębski, poseł.

Wojna w Południowej Ameryce.

Między Boliwją a Paragwajem doszło do działań wojennych. Oddziały paragwajskie zdobyły nadgraniczny fort w Boliwji, odbity jednak przez wojska boliwijskie.

Na posiedzeniu konferencji panamerykańskiej (ogólno-amerykańskiej) w Waszyngtonie, radzono nad uśmierzeniem konfliktu między oboma państwami. Również przewodniczący Rady Ligi Narodów, Briand, wysłał depesze do rządów Boliwji i Paragwaju, wzywając do pokojowego załatwienia zatargu.

(**Boliwja** — państwo w Ameryce Południowej. Ludność: około 3,000.000. Religja: katolicka. Połowę ludności Indjanie, druga połowa rasa biała. Ustrój: Republika demokratyczna).

(**Paragwaj** — republika. Ludność: około 1 miljon, przeważnie pochodzenia indyjskiego. Religja: przeważnie katolicka).

Listy.

Podłość czy głupota?

Poprostu obrzydzenie bierze, gdy się weźmie do ręki pierwszy lepszy numer piśmidła, jakby na urągowisko chłopom, nazwanego „Chłopem Polskim“. Każdy prawie numer tej szmatki, zapełniony jest ohydnymi paszkwilami. skierowanymi przeciw p. prez. Witosowi i wszystkim wogóle Piastowcom. Nie byłoby to tak bolesnem, gdyby tą szmatkę wydawał jakiś opryszek lub bandyta moralny. Gdy to jednak robi człowiek, który przez długie lata, razem z prez. Witosem walczył o prawa ludu i dziś stoi nad grobem, to krew się ścina, gdy się myśli o tem. Czyż może być coś podlejszego, jak niszczyć i burzyć na stare lata to. na co się prawie całe życie pracowało? Mało jest ludzi, którzyby się na coś podobnego zdobyli. Na tę smutną odwagę zdobył się niestety p. Jakób Bojko. Nie pomny na swoją przeszłość, rzuca oszczerstwa i kalumnje na ludzi zasłużonych i oddanych sprawie ludowej. Rzecz charakterystyczna. P. prezes Witos od dłuższego już czasu osobą p. Bojki nie zajmuje się wcale, wie bowiem dobrze, że wszyscy szanujący się chłopi pozostali w Piaście, a za Bojką poszli ludzie podli i nikczemni, tchórze i pamiularze, którzy będąc w Piaście, tylko szkodzili Stronnictwu. Innej jednak metody trzyma się p. Bojko. Nie mogąc widocznie przeboleć tego, że wszyscy prawdziwi ludowcy ze wzgardą odwrócili się od jego rozbijackiej roboty, od czasu do czasu, jak ten karzeł rzuca się w swojej szmacie na wszystkich wogóle Piastowców, sądząc, że może znajdzie takich głupców, którzy mu jeszcze uwierzą. Pomylił się jednak p. Bojko, grubo. Raz tylko przy wyborach, udało się sanacji chłopów otumanić groźbami, obietnicami i presją. Cóż widzimy dzisiaj na wsi? Dopiero kilkanaście miesięcy upłynęło od wyborów, a jakież wielkie otrzeźwienie nastąpiło na wsi. Dzisiaj wszyscy widzą, jak wielki błąd — ze względu na postulaty chłopskie — popełnili chłopi, co głosowali na jedynkę. Kto się interesuje posiedzeniami Komisji budżetowej i Sejmu. może się o tem najlepiej przekonać. Gdy przychodzą pod obrady najżywotniejsze postulaty chłopskie i obrona drobnego rolnictwa, to tylko przedstawiciele Piasta otwarcie i śmiało występują w obronie drobnego rolnictwa, podczas gdy przedstawiciele jedynki, losem chłopów nie zajmują się wcale, im chodzi tylko i wyłącznie o dobro obszarników i pensje urzędników. Kto nie wierzy, niech czyta sprawozdania z posiedzeń Komisji i Sejmu. Pod wpływem tego, dzisiaj na wsi wytworzył się taki nastrój, że jak słusznie pisze p. Jantek z Bugaja, łatwiej byłoby bogaczowi przecisnąć się przez ucho igielne, niż p. Bojce i innym panom z jedynki, jeszcze raz na posłów. A zatem kochany p. Bojko! Przyjmij odemnie młodego ludowca tę jedną przyjacielską radę: zaprzestań już raz nareszcie, tego rzucania na nas chłopów tych ohydnych oszczerstw i kalumnji. Nie wypada przecież człowiekowi, stojącemu nad grobem, zohydzać ludzi, którzy pracują i chcą nadal pracować nad polepszeniem doli chłopów. A gdzież jest miłość bliźniego? Choćbyś jeszcze drugie 70 lat dożył, to i tak prez. Witosa nie utrącisz. Szkoda się szarpać. Daremny to trud, daremne wysiłki. Witos jest i będzie wodzem ludu polskiego. O tem wszyscy chłopi powinni pamiętać. Ty jednak p. Bojko, coś popsuł. to już nie naprawisz. Inni za Ciebie będą musieli całe lata nad tem pracować. Przynajmniej w tej pracy im nie przeszkadzaj. Rozbijając Piasta, zniszczyłeś na długi czas polityczną siłę żywiołu chłopskiego w Polsce. Twoją pozostanie zasługą, że chłopi po wyborach przestali być potęgą polityczną. którą dotychczas byli w państwie. Tak panie Bojko. Milsze Ci jest towarzystwo Radziwiłłów i Kirszbraunów, to zostań sobie z nimi, nam jednak chłopom z Witosem na czele daj spokój, my się bez opieki Twojej obejdziemy!

Pamiętaj jednak, że przekleństwo, jakie ściągnąłeś na siebie, będzie Ci towarzyszyć do grobowej deski.

Józef Szypuła.

—oOo—

„Kadzidło“.

Czytam ogółem siedmnaście tygodników, przeznaczonych dla chłopów, ale tak głupio, nieudolnie redagowanego pisma, jak „Chłop Polski“ żadnego z tych pism niema. Szczególnie ograniczony publicysta jest z p. Kautzkego. Pisze on np. tak: „Dążeniem naszym jest: zespolić, zjednoczyć wszystkie stany i siły narodowe w jeden obóz, państwowej pracy. Polska w przeszłości odgrywała wybitną rolę

w Europie i dziś tę rolę spełniać powinna“.

Panie Kautzky! My chłopi takiej Polski jak była w przeszłości dzisiaj nie chcemy ani jej życzymy takiej wybitnej roli w Europie, która się półtora wiekową niewolą skończyła.

„Bezpartyjny blok pracy z rządem zaznaczył, że nie może brać odpowiedzialności przed narodem za tok prac w Sejmie“.

Cacanie, panie Kautzky! Kto będzie brał odpowiedzialność, może Witos za was, o którym piszecie, żeście go położyli na obydwie łopatki.

W numerze 15 „Chłop Polski“ pisze o uprawie chmielu. Lud potrzebuje chmielu do „czepin“, przy których o chmielu kobiety śpiewają, ale na co innego nie.

„Tu należy wspomnieć o wielkiej sprawie, jaką jest siła twórcza inteligentów i robotników, bo oni są czynnikami, które na naszej drodze do wielkości, potęgi, dobrobytu, wysuwają się naprzód...“

Panie Kautzky! 75 procent ludu to jest siła biedaków, nędzarzy, to nie żadna siła twórcza, tych trza wysunąć w tył...

„Witos już nic nie znaczy, już polityczny trup“, pisał to i powtarza często „Chłop Polski“, a w numerze 16 skarży się, że Witos winien, że nie Bartla ale Daszyńskiego wybrano marszałkiem sejmu... — w takim razie Witos ma jeszcze siłę ogromną.

Skarży się dalej, że Piastowcy z Witosem nie klaskali p. Marszałkowi. A pan Kauztky klaskałby temu, ktoby go położył na „obie łopatki“?

„Chłop Polski“ powinien się nazywać „Kadzidło“ bo kilkanaście razy w każdym numerze kadzi i kadzi p. Marszałkowi aż do znudzenia. Panie Kautzky, nie kadź pan gŁąbiem, boś kapusty nie jadł!

Jantek z Bugaja.

———oOo———

Nad czem radzą obszarnicy?

W ostatnich tygodniach b. r. odbył się Zjazd obszarników w Lubczy przy udziale około 60 osób. Co tam było poruszane, o tem Czytelnikom wiadomo. Lecz w streszczeniu napiszę, co następuje:

Pierwszą sprawą była reforma rolna, uchwalono domagać się skasowania tejże, zostawić dobrowolną parcelację, a przy dobrowolnej parcelacji żądać cen targowych, aby małorolny nie mógł jej nabyć.

2) Sprawa podatkowa; aby rząd podatki im zmniejszył (co dość małe płacą), a nałożył takowe na chłopów.

3) Aby chłopów do żadnych urzędów nie dopuszczać, pożyczek z Banku rolnego aby nie mogli dostać i jak najściślej ich stronnictwo i ruchy tępić i inne.

Tak kochani Czytelnicy, jesteśmy rozbici na wszelkie partje i z sobą się żremy, a obszarnicy z tego korzystają, tak więc widzi się z tego powyższego zestawienia. A my jeszcze swoje stronnictwo „Piast“ rozbijamy, a nawet równej prenumeraty za tygodnik „Piast“ nie uiszczamy. Więc w takim razie, obszarnicy przywrócą nam dawną pańszczyznę. A „Chłop Polski“ każde nasze artykuły nazywa jadowitością, plugastwem i t. d. Więc o nasz byt i rząd nie wolno nam się upominać?

Bądźmy zorganizowani w jednem silnem stronnictwie „Piast“, w przeciwnym bowiem razie możemy przepaść na zawsze.

J. Górka.

———oOo———

KOZŁÓW koło Tarnowa.

Uroczystość dziesięciolecia odrodzenia Polski wypadła tu imponująco. W przeddzień wieczorem okna wszystkie były rzęsiście oświetlone i ozdobione nalepkami, a z domów powiewały flagi o barwach państwowych. O godz. 6-tej przy dźwiękach miejscowej orkiestry zapalono znicz, przy którym do późnej nocy gromadziły się tłumy ludzi. Nazajutrz po uroczystem nabożeństwie odbyło się poświęcenie i wkopanie pamiątkowego dębu na dziedzińcu szkolnym. Poświęcenia dokonał i płomienną mowę wygłosił Ks. Michał Milewski, katecheta miejscowy. Następnie ludność i młodzież szkolna udała się do szkoły, gdzie odbyła się uroczysta akademja, urządzona przez dziatwę szkolną.

Ciekawe tylko jest to, że trójka hajdamaków okien swych nie iluminowała, choć mieszka w centrum miasteczka. Ciekawszem jest to o tyle, że są to urzędnicy państwowi, którzy polskie pieniądze biorą i na polskich ławkach wykształcili się. Oto ich nazwiska: Iwachów Włodzimierz, nauczyciel, jego żona Marja i Walerja Malczyńska, także nauczycielki w polskiej miejscowej szkole. Co na to władze?

Świadek.

Z życia Polaków na obczyźnie.

Indjanie w kolonjach polskich w Brazylji.

Gazety polskie, wychodzące w Brazylji, donoszą o ciekawej wizycie Indjan z plemienia Botokudów na kolonji polskiej Lucena.

Dnia 13 października b. r. przyjechał na kolonję Ks. Kominek, który miał następnego dnia odprawić nabożeństwo w kaplicy na Moemie. Skoro dowiedzieli się o tem Botokudzi, mieszkający za górą Tayo, udali się do kaplicy, docierając do niej po całonocnej podróży. Zgłodzeni i wyczerpani podróżą Indjanie, radośnie powitali Ks. Kominka, wołając: papai! papai- Ks. Kominek przyjął niezwykłych gości z serdeczną, staropolską gościnnością. Na śniadanie, koloniści nasi nanieśli tyle chleba, miodu i innych produktów, że nawet zawsze głodni Botokudzi nie potrafili wszystkiego spożyć. Po posiłku Indjanie udali się do kaplicy na nabożeństwo, gdzie słuchali przykładnie Mszy św. Wielu z nich przybyło na nabożeństwo poraz pierwszy w życiu.

Po Mszy św. udali się do domu Ks. Ks. Misjonarzy. Zmęczonych i strudzonych dzikich wzięli koloności na wóz, obok którego konno towarzyszył im Ks. Kominek. Przejazd Indjan przez Lucenę wywołał wśród polskich kolonistów olbrzymią sensację. Wszyscy wybiegali z domów na gościniec, aby zobaczyć Botokudów, tych niegdyś przed 40 laty groźnych wrogów, a obecnie spokojnych sąsiadów, miłych gości.

Po krótkim pobycie na kolonji, dzicy powrócili do swojego obozowiska, hojnie obdarzeni przez kolonistów, którzy dawali gościom zegarki, garderobę, noże, igły, paciorki i inne drobiazgi.

Ks. Kominek, do którego goście indyjscy odnosili się z taką serdecznością, nawrócił już 194 Botokudów na chrześcijanizm.

Dział gospodarczy.

Dlaczego u nas kredyt taki drogi i tak o niego trudno?

Przedewszystkiem wojna zniszczyła ogromne wartości w majątku naszego państwa. Wojnę tę musieliśmy prowadzić jeszcze o dwa lata dłużej, niż inne państwa, po ukończeniu wielkiej wojny światowej dla obrony Lwowa przed Ukraińcami, a następnie z bolszewikami i musieliśmy broń i amunicję sprowadzać z zagranicy. Dla wyżywienia ludności, oraz dla obsiewu kilku miljonów morgów ziemi, musieliśmy sprowadzać z zagranicy zboże, mąkę tłuszcze, a nawet materjały na odzież i gotowe ubrania, bo nasze fabryki były zrujnowane. Musieliśmy sprowadzać z zagranicy maszyny dla uruchomienia fabryk i wiele innych, wskutek tego pieniądz nasz tracił wartość, bo zadłużenie wzrastało wobec państw, które dostarczały towarów. Oczywiście bilans handlowy państwa był ciągle deficytowy. — W tych warunkach inaczej być nie mogło.

Wiadomo, jeżeli ktoś więcej wydaje niż ma dochodu, to się musi zadłużać; to samo dzieje się i z państwem, jeżeli więcej sprowadza do kraju towarów niż wywozi; to oczywiście musi wtedy wywozić swoje pieniądze, które zagranicą mają tylko taką wartość o ile na nie jest popyt, t. j. Bank zagraniczny kupuje nasze pieniądze wtedy, gdy się spodziewa, że innym je sprzeda, ale jeżeli ten deficyt handlowy trwa dłużej, to wówczas coraz więcej pieniędzy naszych idzie zagranicę, wtedy banki zagraniczne nie chcą ich przyjmować albo płacą taniej za nie i wtedy nasz pieniądz traci wartość, co się zaraz odbija na kursie w kraju.

Obojętne, czy się płaci za towary dolarami, czy polską walutą, bo w takim razie dolary muszą być kupowane za nasze pieniądze.

Ustabilizowanie marki i wprowadzenie złotego ustaliło kurs na jeden przeszło rok, lecz ponieważ bilans handlowy był ciągle deficytowy, więc się i złoty załamał.

Dopiero od września 1925 r. bilans handlowy zaczął być czynny, lecz jeszcze budżet państwowy nie był zrównoważony, więc i złoty ciągle się wahał. Wprowadzono ogromne oszczędności w wydatkach budżetu i ten deficyt z miesiąca na miesiąc się zmniejszał tak, że już w czerwcu 1926 r. budżet był zrównoważony. Na szczęście dla Polski wybuchł **strajk w Anglji w kopalniach węgla**, a ponieważ Anglja jest głównym dostawcą węgla dla Europy, oraz dla okrętów na morzach, wtedy otwarło się ogromne zapotrzebowanie węgla polskiego, i to poprawiło bilans handlowy państwa. Strajk ten trwał pół roku, i jeszcze po ustaniu strajku, Anglja dłuższy czas sama się zaopatrywała w swój już węgiel, więc jeszcze przez pewien czas nie mogła zaopatrywać innych krajów, dlatego jeszcze jakiś czas konjunktura dla Polski była korzystna.

Oczywiście, w czasie tej korzystnej konjunktury (w czasie strajku) zarobiły kopalnie węgla, zarobili robotnicy, zarobiły koleje, zarobił ciężki przemysł metalowy, bo kopalnie węgla wprowadziły różne instalacje. Oczywiście pieniądz przychodził do kraju, podatki się zwiększały, i to budżet i złotego uratowało.

Lecz już w lutym 1927 okazał się deficyt bilansu handlowego i tenże deficyt do końca 1927 wyniósł 380 miljonów. We wrześniu 1927 r. uzyskano pożyczkę amerykańską w sumie 72 miljony dolarów, która po odliczeniu kosztów i prowizji, przyniosła Państwu około 560 miljonów złotych. **Pożyczka ta została użytą głównie dla stabilizacji złotego i dlatego złoty stoi mocno** i to stanowisko jest na czas dłuższy zapewnione. Jednak bilans handlowy Państwa w dalszym ciągu jest deficytowy i tenże do końca września b. r. wynosi 780 miljonów, co czyni razem z przeszłorocznym deficytem 1 miljard 160 miljonów. To przenosi już 2 pożyczki amerykańskie. To znaczy, że przeszło 1 miljard naszego dorobku poszło zagranicę i że znaleźliśmy się już na równi pochyłej, po której gdyby trwał ten stan długo, najmocniejszą walutę potoczy w przepaść.

Tu jest odpowiedź, dlaczego u nas brak kapitału? **Wyjechał zagranicę!**

Wprawdzie nowe pożyczki zagraniczne mogą uratować sytuację co do waluty, ale każda nowa pożyczka poprawia stan obecny, ale **pogarsza utrzymanie bilansu płatniczego w przyszłości.** I dlatego słusznie nawołują społeczeństwo miarodajni mężowie stanu, by, ile możności, **nie kupowano towarów zagranicznych.** Ja się dziwię, że dopiero teraz o tem mowa, bo to dawno zrobić należało **Ja przed kilku latami w „Piaście“ nawoływałem do tego, apelowałem do publicystów, by to podnosili w gazetach, ale to nie wywołało żadnego echa.** Poza kilkoma artykułami w tych sprawach, więcej o tem nie pisałem, bo do chłopów to się nie odnosi, bo oni zasyłają i przywożą od kraju dolary i franki, które zagranicą zarobią i zaoszczędzą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

A. Średniawski.

Każdy ludowiec powinien prenumerować „Piasta“.

Rozmaitości.

Swiat deskami zabity.

Gazety sowieckie donoszą, że w południowej Syberji między rzekami Chitałygacz i Kandos władze sowieckie odkryły kilka większych osiedli ludzkich, o istnieniu których władze nic nie wiedziały. Ludność tych wsi żyje z pasterstwa i polowania. Wsie te nie płaciły żadnych podatków, ani danin państwowych.

Że takich „niezależnych“ osiedli będzie jeszcze sporo na terenie olbrzymiej Syberji, to więcej niż pewne.

Nad olbrzymią rzeką Irtyszem rozciągają się bezkresne lasy Urmańskie. Do puszcz Urmańskich zbiegali już dawniej katorżnicy, a w czasie wojny dezerterzy i kryminaliści. Władze państwowe zostawiały tych ludzi w spokoju — nie mając możności przetrząśnięcia gąszczów puszczy. Ludzie ci trudnili się polowaniem, pędzeniem „samogonki“ (wódki), kowalstwem, rybołostwem. „Samogonkę“, wyroby kowalskie, skóry z dzikich zwierząt, ryby wędzone sprzedawali na jarmarkach po miastach, zakupując w zamian cukier, herbatę, tytoń i t. d. Czasami organizowali napady na miasteczka. Na kilkadziesiąt sań ładowali zrabowane towary i odjeżdżali do swych osiedli. W przeciwieństwie do bandytów europejskich, czy amerykańskich. którzy napady urządzają w nocy, urządzali napady w dzień.

Tunel pod kanałem La Mansz.

Szalejące ostatnio burze na Atlantyku i morzu Niemieckiem, zmusiły okręty do przerwania komunikacji między Anglją a Francją.

W związku z tem wypłynęła znowu na światło dzienne sprawa budowy tunelu pod kanałem La Manche, któryby połączył wyspy brytyjskie ze stałym lądem europejskim. W Anglji zawiązała się już nawet spółka do budowy tunelu, posiadająca kapitał 30 milj. funtów szterlingów. Spółka ta rozpoczęła już prowadzenie próbnych robót ziemnych w Anglji. Wylot przekopu znajdować się ma, według projektu, w pobliżu londyńskiego dworca centralnego Charing Cross. Prasa angielska obala obawy, jakoby budowa tunelu osłabić miała izolację Anglji na wypadek wojny. Współczesny bowiem rozwój lotnictwa uczynił z kanału La Manche zbyt słabą przeszkodę dla najazdu nowego Wilhelma Zdobywcy. Zdaniem zaś sira William Boola. który stanął na czele „spółki tunelowej“, przekop możnaby w wypadku wojny „zatarasować“ gazami trującemi.

Poczytność gazet w Chinach.

Chiny dzisiejsze mają 190 miast otoczonych murem, między niemi niemniej jak 33 z mieszkańcami powyżej miljona. W każdem mieście wychodzi dwa do trzech pism, cieszących się naogół znaczną liczbą abonentów, a wzorujących się co do rozmiarów, sposobie redakcji i ogłoszeń na gazetach amerykańskich. Chińczycy są gorliwymi czytelnikami gazet i ulegają bardzo wpływom drukowanego słowa, a liczba ich niezawodnie znacznie jeszcze się wzmoże z chwilą zaprowadzenia alfabetu łacińskiego w miejsce bardzo trudnego i powikłanego dotychczasowego pisma chińskiego.

Od Wydawnictwa.

Do dzisiejszego numeru „Piasta“ załączamy dla wszystkich naszych Czytelników wielki kalendarz ścienny „Piasta“ na rok 1929, nadto dla Czytelników, którzy dotąd „Piasta“ zakupują pojedynczo załączamy czeki „Cegiełkowe“ z wybitymi numerami losowymi do losowania o nagrody. Warunki udziału tych Czytelników w losowaniu są te same jak i stałych prenumeratorów ogłoszone w dwóch poprzednich numerach „Piasta“.

Dotychczas napływające cegiełki, upewniają nas, że do konkursu stanie kilkanaście tysięcy naszych Czytelników, a ponadto dają nam obraz i przekonanie, że w miesiącu jubileuszowym naszego pisma, każdy z prawdziwych „Piastowców“ stara się okazać swe przywiązanie i wdzięczność dla „Piasta“ przez punktualne płacenie prenumeraty i zjednywanie nowych czytelników.

Kto w tym miesiącu zjednał chociażby jednego nowego czytelnika, ten dał dowód swej przynależności do „Piasta“, a równocześnie przyłożył swą ofiarną dłoń w wielkim wysiłku naszych Czytelników do podniesienia czytelnictwa i oświaty ludu polskiego.

Apelujemy jeszcze do tych Czytelników, którzy dotąd z jakichkolwiek powodów naszej prośby nie spełnili, by starali się usilnie jeszcze w ciągu miesiąca grudnia zjednać nam bodaj jednego nowego czytelnika. WYDAWNICTWO.

Z żałobnej karty.

W Warszawie zmarła 5 grudnia w 45 roku życia Zofja Dąbska, żona posła Jana Dąbskiego, znana z pracy społecznej i narodowej.

Cześć Jej pamięci!

Dnia 15 grudnia b. r. zmarł w Krakowie członek P. S. L. „Piasta“ p. Jan Lubelski, przeżywszy lat 38. Ś. p. Zmarły osierocił żonę z synkiem. — Dla Swej prawości charakteru i bezinteresowności Zmarły cieszył się w gronie znajomych i przyjaciół poważaniem.

Cześć Jego pamięci!

KRONIKA.

Grudzień.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca			
		Wschód godz.	min.	Zachód godz.	min.
23 N.	Wiktorji p.	8	6	3	46
24 P.	*Wig.* Adama i Ewy	8	7	3	46
25 W	**Boże Narodzenie**	8	7	3	46
26 Ś.	**S. Szczepana**	8	8	3	47
27 C.	Jana Apost, Ewang,	8	9	3	47
28 P.	Młodzianków	8	9	3	47
29 S.	Tomasza b.	8	10	3	48
30 N.	Eugeniusza	8	10	3	49

PRZYKUTY W CHLEWIE PRZEZ ŻONĘ. We wsi Gródy, pow. Baranowickiego, wykryto niezwykłą zbrodnię. Niejaka Baldwina Nowicka, mieszkanka tej wsi przykuła łańcuchami swego chorego męża do ściany w chlewie. Nieszczęśliwy człowiek przebył tam 8 dni, w ciągu których żona straszliwie znęcała się nad chorym. Jęki, dochodzące z chlewu, usłyszał w nocy sąsiad i doniósł o tem policji, która aresztowała Nowicką.

ŚMIERĆ SKUTKIEM PIJAŃSTWA. Mieszkaniec wsi Żubry w pow. grodzieńskiem Teodor Kasperski, powracając po pijanemu z targu w Jałówce, spadł z wozu i został przejechany na śmierć przez przejeżdżające furmanki.

NA „DZIKICH POLACH“. „Dziennik Wileński“ podaje. że w nocy z 9 na 10 bm. kilku ludzi, uzbrojonych w karabiny rosyjskie, dokonało zbrojnego napadu na folwark Władysława Szerdzieja na pograniczu polsko-sowieckiem w rejonie Stachowszczyzny. Właściciel folwarku wraz z synami i służbą folwarczną przywitał napastników ogniem karabinowym. Bandyci zbiegli. uprowadzając trzy konie. Jeden z obrońców został ranny.

POLICJA STOCZYŁA WALKĘ Z BANDYTAMI W RZESOWIE. W poniedziałek 10 bm. policja rzeszowska stoczyła krwawą walkę w śródmieściu z 3 dawno poszukiwanymi bandytami.

Ścigani bandyci wpadli na podwórze domu inżyniera Emilewicza. gdzie rozbiegli się. Franciszek Chochryk zabarykadował się w drwalni i przywitał nadbiegających policjantów salwą z dwu rewolwerów. Policjanci rozsypali się w tyraljerę i zaczęli ostrzeliwać drwalnię.

Rozpoczęło się regularne oblężenie. Po dłuższej strzelaninie bandycie zabrakło nabojów. Widząc, że nie zdoła wymknąć się policjantom, Chochryk ostatnią kulę wpakował sobie w skroń.

Tymczasem dwaj inni bandyci, korzystając z zamieszania zdołali zbiec. Po pewnym czasie jeden z nich Stanisław Rybka, sam zgłosił się do sędziego śledczego.

Trzeci bandyta Tadeusz Kuraś ukrywa się jeszcze przed policją.

BAGNA W WARSZAWIE. (Woźnica utonął w glinlankach wraz z koniem i wozem). We wtorek ub. tygodnia zaszedł straszny wypadek na Woli w Warszawie. Powracający z miasta w stanie podchmielonym woźnica Henryk Guzowski wpadł na ul. Ożarowskiej do glinianek. Woźnicę wydobyto już martwego. Koń i wóz poszły na dno.

DELEGACJA POKRZYWDZONYCH INWALIDÓW przez art. 24 ustawy inwalidzkiej (niemożność rejestracji) zorganizowanych przy kole warszawskim Związku Inwalidów wojennych, była u przedstawicieli wszystkich klubów sejmowych z petycją, w sprawie nowelizacji tego artykułu w duchu przedłużenia terminu rejestracji. Kluby przyrzekły w najbliższym czasie zgłosić tego rodzaju wniosek do laski marszałkowskiej.

KASZA I ŚLIWKI ZAGRANICZNE.

W 1926 roku przywieziono do Polski ogółem 17.554 q kasz rozmaitego rodzaju, wartości 1.422 zł., w roku 1927 przywieziono kasz 83.463 q, wartości 6.251 tysięcy złotych.

Za okres 8 miesięcy 1928 r. przywieziono kaszy 45.808 q, wartości 3.705 tysięcy złotych.

Rząd polski przyznał Jugosławji do 1 września 1929 roku prawo przywozu do Polski 4.000 ton suchych śliwek.

ROZWÓJ UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH.

Dnia 7 ub. m. Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało na Radę Ministrów projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem, scalającej wszystkie ubezpieczenia robotnicze i obejmującej: 1) ubezpieczenia na wypadek choroby lub macierzyństwa, 2) na wypadek niezdolności do pracy lub śmierci osoby ubezpieczonej. Ustawa ta wprowadza na obszarze całego państwa ubezpieczenie robotników na starość, na wypadek niezdolności do zarobkowania oraz zaopatrzenie wdów i sierót, istniejące obecnie tylko w b. zaborze pruskim.

Wszystko to bardzo piękne, humanitarne, tylko kto to będzie płacił?

Przy tych wszystkich ubezpieczeniach i świadczeniach socjalnych nie odbudujemy się gospodarczo, towar zagraniczny będzie bił towar krajowy w Warszawie, Lwowie, Poznaniu — o konkurencji na rynkach zagranicznych mowy niema.

TOWARY KOLONJALNE DROŻEJĄ.

Z powodu utworzenia w Brazylji centrali kawy, cena kawy gorszej podniosła się z 76 na 90 szyl. za 50 kg. **W Polsce zwyżka dla tych produktów kawy wynosi 15 procent.**

Podrożała również herbata, bardzo znacznie podrożały owoce południowe, głównie wskutek złych podobno urodzajów we Włoszech.

P. LEOPOLD STACHNIK, rodem z Wiatowic, po ukończeniu Akademji handlowej, wydziału filozoficznego i wydziału prawa i umiejętności politycznych uzyskał na Uniwersytecie Jagiell. stopień doktora praw. 916(—)



RÓŻNICA.

— Powiedz mi pan, panie radco, jaka jest różnica między posłem a dzieckiem?

— Hm, czy ja wiem?

— Otóż, uważa pan, dziecko boi się djety, jak ognia, a poseł ją nadewszystko miłuje...

ZAPYTANIE Z BIBLJI.

— Tatusiu, czy Salomon miał naprawdę siedmset żon?

— Tak jest, mój chłopcze.

— Nie rozumiem wobec tego, dlaczego nazwano go mądrym?

PO SWOJEMU.

— Baptysto — karci proboszcz — mówiłem ci zawsze, że wódka jest twoim największym wrogiem.

— No tak, ale ksiądz proboszcz naucza, że trzeba kochać swoich wrogów.

— Owszem, nie twierdziłem jednak, że trzeba ich połykać.

OJ, TE DZIECI!

— Zabiłem pięć much: dwóch samców i trzy samice.

— Skąd wiesz, że to były samice?

— A, bo siedziały na lustrze.

U FOTOGRAFA.

— Czy pan fotografuje dzieci?

— Naturalnie.

— A ile to kosztuje?

— Za tuzin dwanaście złotych.

Klijentka po krótkim namyśle:

— Dobrze. To ja tu później kiedy wrócę. Mam dopiero jedenaścioro.

W SZKÓŁCE.

— Powiedz mi chłopcze, dlaczego Ewa dała jabłko Adamowi?

— A komu miała dać, kiedy innego nie było.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Józef Mokrzycki: Sprawami poruszonemi zajęła się Redakcja. Po definitywnem załatwieniu damy odpowiedź. Sprawozdania z wiecu w Lipnicy nie otrzymaliśmy. **P. Stan. Sikoń:** Za 2000 (dwa tysiące) koron z roku 1919 — ze stycznia należy się 689 zł 65 groszy bez procentu. **P. Wojc. Burkat:** Asekurację trzeba płacić, bo tak każe ustawa. Na durnego egzekutora, który żyje z podatków obywateli, a po obywatelsku nie umie postępować, wnieść zażalenie do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, Kraków, ulica Radziwiłłowska. Stawki asekuracyjne zostały wszędzie zwiększone. Kwity rekwizycyjne nic nie wartają (ale trzeba je zatrzymać). **Maciej Molak:** Prawdziwe korale bursztynowe można kupić w Krakowie w firmie Bézego w Sukiennicach. Adresu p. Paderewskiego nie znamy. **P. Władysław Maślanka:** Podać w rekursie, że Pan jest inwalidą cywilnym. **Ciekawy Nr. 38:** Artykuł otrzymaliśmy. Nazwisko nowego prenumeratora poprawione. Statut organizacyjny wyszlemy później, gdyż na razie i nam brak. Prenumerata Pańska zapłacona do Nru 5 roku 1929 Sąd Panu aktów nie wyda do przeglądnięcia. **P. Klisz J., Witkowice** (Morawska Ostrawa). **Stanisław Mazanek, Adam Wasalski, Ludwik Szymankiewicz, Rozalja Szumlańska** Odpowiedzi wysłaliśmy listownie dnia 6 grudnia b. r. **P. Andrzej Trojan:** Interwencja była skuteczną. **P. Ludwik Wajda, Jan Mazur:** Odpowiedzieliśmy listem w dniu 13 grudnia. **Teichman Jan:** Czy ten środek jest skuteczny przy chorobach piersiowych, nie wiemy. Na podstawie ustawy o komasacji można wydzielić, jeżeli zachodzi tego potrzeba część obszaru dworskiego do wysokości 28 ha dla zaokrąglenia gospodarstw chłopskich. **P. Molak Józef:** Bez procentu kwota 1100 rubli z przed wojny w pełnem przewaloryzowaniu wynosi 3070 zł 26 gr. Zależnie od tego, jaką była umowa należy dziś żądać zwrotu i procent. **P. Stanisław Gładysz,** Łęki: Obieg koron w Małopolsce trwał do kwietnia 1920 roku. Kwota 1200 marek p. z miesiąca kwietnia 1920 r. w pełnej waloryzacji wynosi 48 zł. **P. Władysław Samek:** Cena pieczątki zależy od ilości słów. (Od 5 zł. do 10 zł.) Za obietnicę zjednywania prenumeratorów dziękujemy. **P. Antoni Piątek:** Sekretarjat we Lwowie prowadzi Ks. Panaś zupełnie bezinteresownie. Z oferty Pańskiej nie skorzystamy. P. **Stanisław Warchał:** Informacji udzieli Panu Małopolskie Towarzystwo Rolnicze. Kraków, Plac Szczepański 8. **Prenumerator 4100:** Podatek wojskowy musi być płacony. **P. Szymon Domagała:** Wszelkie sprawy załatwiamy tylko naszym prenumeratorom: tymczasem ani Pan, ani p. Marja Horajda, ani p. Stanisława Kita „Piasta“ nie prenumeruje. **P. Stanisław Kochanek:** Załatwimy. **P. Józef Głuszek:** Proszę opisać pokrótce, a na zadane pytania damy odpowiedź. Na przepisanie całej ustawy nie mamy czasu. **P. Jan Kurdziel:** Przy kupnie gruntu w Poznańskiem należy być bardzo ostrożnym. Ziemia tam nie zbyt dobra, ale dzięki stosowaniu w dużej ilości nawozów sztucznych, urodzaje dobre. W ogłoszeniach są podawane prywatne majątki sprzedawane przez pośredników. Zalecamy wielką ostrożność. P. **Jan Hycnar:** Prenumerata zapłacona do końca roku. Takiego pisma niema. Jest natomiast „Głos Niższych Funkcjonarjuszy i Pracowników Państwowych“ Warszawa, Nowy Świat L. 67 i „Głos Urzędnika Polskiego“ Poznań, Województwo.

Książki.

Hoene-Wroński: **List do Papierzy.** Wydawnictwo M. Arcta. — Cena 7 złotych.

Jest to jedna ze słynniejszych książek świata. Wielki polski myśliciel daje w niej wyraz swoim głębokim poglądom na świat i jego wartości, poglądom, które teraz dopiero, sto lat po jego śmierci wykazują całą swą słuszność i potęgę. Dzieło przesiąknięte duchem religijnym i wiarą potężną w zwycięstwo prawdy.

J. I. Kraszewski: **Kunigas.** Powieść z dziejów Litwy. Wydanie ozdobne, 14 ilustracyj Androllego, wydawnictwo M. Arcta. Cena w wytwornej okładce 12 zł., oprawa w płótno zł. 16, oprawione w morę jedwabną 18 złotych.

M. Arcta: **Słownik Ilustrowany języka polskiego.** Wydawnictwo M. Arcta. cena za całość 24 zeszytów: 45 złotych. Kwartalnie za 6 zeszytów 15 zł., Pojedyncze zeszyty po 3 złote.

M. Konopnicka: **Wesołe chwile małych czytelników.** Tom poezji, zawierający takie popularne wierszyki: Kukułeczka, Muchy Samochwały, Stefek Burczymucha i t. p., 24 czarne i 3 kolorowe obrazki. Wydawnictwo M. Arcta. Cena w opr. 3 złote.

M. Konopnicka: **Szczęśliwy kwiatek.** Poezje, przeważnie dotyczące domu rodzinnego i wrażeń piękności przyrody, 23 piękne i 2 kolorowe ilustracje. Wydawnictwo M. Arcta. Cena w oprawie 3 zł.

M. Konopnicka: **Wiosna i dzieci.** Poezje, opisujące przeważnie sceny z życia dzieci. 23 czarne i jeden kolrowy obrazek. Wydawnictwo M. Arctał Cena w opr. 3 złote.

M. Konopnicka: **O Julisi śpiewaczce** i inne powiastki dużym drukiem dla mniejszych dzieci do samodzielnego czytania. Wydawnictwo M. Arcta, z 12 rysunkami i kolorową okładką. Cena 2 złote.

Z książeczek innych autorów ukazały się: Marji Buyno Arctowej:

M. Buyno Arctowa: **Bohaterka** i inne powiastki o Zbyszku i Hance. Dużym drukiem z obrazkami Romeykówny w kolorowej okładce. Wydawnictwo M. Arcta. Cena 2 zł.

M. Buyno-Arctowa: **Brylanty.** Powiastka ta uczy, że kosztowniejsze nad drogocenne kamienie, są te brylanty, które każde dziecko ma w sercu i które rozdaje wkoło siebie w postaci dobrych uczynków. Wydawnictwo M. Arcta. 6 rysunków i kolorowa okładka. Cena 2 złote.

M. Buyno-Arctowa: **Kapryśna wiosenka.** Historja jednego numeru, 2 powiastki z rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta. Cena 2 złote.

M. Arct Jr.: **Wesoły strach.** Wesołe wiersze z wesołemi rysunkami. Wydawn. M. Arcta. Cena 2 zł.

M. Dynowska: **Mała ogrodniczka.** Łatwe wierszyki. Liczne dowcipne rysunki A. Gramatyki-Ostrowskiej. — Wydawnictwo M. Arcta. Cena 3 złote.

Jankowski J.: **List Mici do Kici.** Wiersz i doskonałe rysunki dwubarwne tworzą całość, z której dzieci muszą zgadywać opuszczone rymy. Ładna i miła książeczka. Wydawnictwo M. Arcta. Cena 2 zł.

Or-Ot.: **Bal i koncert u Sikorki** ze wszystkiemi szczegółami opisane wierszem. Z rysunkami A. Gramatyki-Ostrowskiej. Wyd. M. Arcta. Cena 2 złote.

Or-Ot: **O Juhasie i królu wężów.** Fantastyczna wierszowana bajka o dzielnym Juhasie, wędrującym po krainie cudów, z rysunkami A. Gawińskiego. Wydawnictwo M. Arcta. Cena 1 zł.

Or-Ot: **Baśń o chytrym lisie i głupim wilku.** Z rysunkami. Wydawnictwo M. Arcta. Cena 1 zł.

H. Radwanowa: **Jacuś.** Świetna pedagogiczka daje szereg opowiadań z życia 6-letniego chłopczyka. Doskonałe rysunki i duży druk specjalnie zalecają tę książkę dla rówieśników Jacusia. Cena 3 złote.

Dla dzieci, a nawet dla młodzieży bardzo pożyteczną lekturą będzie książeczka

Józef Salach ur. w Kolbuszowe Górnej w r. 1898 unieważnia zgubioną książeczkę wojskową przez P. K. U. Nisko.

Na gwiazdkę! Na gwiazdkę!

Wiedza dla wszystkich!



Redaktor Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, poleca niektóre własne utwory, jak również szereg dzieł innych autorów, które po dokładnem zbadaniu uznał za ciekawe, zajmujące i naukowe. — Celem Wydawnictwa i Redakcji „Swit“ nie są wielkie zyski, lecz rozpowszechnianie dzieł rzeczywiście pożytecznych. — Do każdej zamówionej książki dołączamy drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamówień na sumę mniej niz 3 złote nie wykonujemy. Wysyłamy za gotówkę, lub za zaliczką pocztową. lecz po otrzymaniu 1 zł. 50 gr. na wydatki pocztowe i opakowanie, (można w znaczkach pocztow.). Ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. 918 (-)

DR S. BREYER: „Wielki lekarz domowy“. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszystkich chorób zwykłmi domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracyj. Jak zachować młodość, pięknosć i zdrowie? Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie zł. 10.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestja! Telepartja! „Siła nasza wewnątrz nas“. Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera Szkolnika. Zawiera 38 rozdziałów: Historja hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer? Jakie winno być medjum? Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 8. — W pięknej, mocnej oprawie zł. 10.

SZYLLER-SZKOLNIK: Chiromancja (linje rąk, fizjognomja, rysy twarzy). — astrologja, nauka o wpływie gwiazd na losy). Praktyczny podręcznik z ilustracjami zł. 3, w oprawie zł. 4.50.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic. „Czarna i Biała Magja“. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i epok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty — z wielu ilustracjami zł. 4, — w ozdobnej oprawie zł. 5.

PR. SZMURŁO: „Świat nadzmysłowy“. Zdolności nadnormalne, zjawiska nadzmysłowe. Medjumizm, jasnowidzenie, psychometrja, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. — Zł. 1.

PR. ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy“, medjumizm i zjawiska nadprzyrodzone. Ilustrowane licznemi fotografjami duchów i zjaw. Zł. 2.

PR. SZMURŁO: „Ze świata tajemnic“ Spirytyzm i okultyzm. Fenomeny, objawy, zjawiska medjalne. Znajomość języków w transie. Komunikaty zaświatowe. Ewokacje zmarłych. Telepatja. Transfuzja krwi. Lecznictwo medjalne. Magnetyzm. Zdolności nadnormalne. Zagadka śmierci. Reinkarnacja. Sny. Sobowtóry. Jasnowidzenie zł. 3. — W pięknej i mocnej oprawie zł. 4.50.

T. KUTZ: „Doświadczenia spirytystyczne — stoliki wirujące“. Podręcznik praktyczny. Jak urządzać seanse spirytystyczne? Wprowadzanie medjum w trans. Zjawiska, eksperymenty i doświadczenia. — Hypnotyzm. Słownik terminów okultystycznych zł. 2.

BROFFER: „Czy będziemy żyli po śmierci?“ — Zł. 1.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Spotęgowanie energji i woli“. Jak zostać silnym i wyzwolonym człowiekiem? Najnowsze metody autosugestji. Przezwyciężanie złych nałogów. Usuwanie strachu. Rozwój zdolności umysłowych. Umiejętność panowania nad sobą i oddziaływanie na innych. Złotych 1.50.

BOLESŁAW WÓJCICKI: Siła zła „Djabeł“. Ukazywanie się szatana na seansach spirytystycznych. Materjalizacja. Masowe opętania i szały w klasztorach. Zaklęcia magowie i czarownicy. Zł. 1.50.

„KABAŁA SERCA“. Wróżby z przeszłości“. Zł 1.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna?“ Jak poznać przyszłego męża? Zł. 1.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien?“ Jak poznać przyszłą żonę? Zł. 1.

ST. WOTOWSKI: „Tajemnice życia i śmierci“ odsłaniające rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.50.

SZTUKA ROBIENIA WYNALAZKÓW: Poradnik droga do twórczości. Zł. 1.

DR. SPENCER: „Rozwój stosunków płciowych od najdawniejszych do czasów obecnych“. Cena zł. 1.

PROF. DR. A. FOREL: „Zagadnienia seksualne“ w świetle nauk przyrodniczych, psychologji, higjeny i socjologji! Dwa tomy. Wydanie nowe, powiększone. Z wieloma rycinami. Zł. 5.

OTTO WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn“. Myśli, poglądy i spostrzeżenia tego genjusza co do wzajemnych stosunków dwóch płci. Zł. 1.

DR. SURBLED: „Sekretne sposoby małżeńskie“. Zł. 1.

DR. GELSEN: „Higjena miodowych miesięcy“. — Wskazówki dla nowożeńców. Zł. 1.

DR. CZ. PENDO: „Zwięzły poradnik dla młodych mężatek“. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród. niepłodność. Sekretne sposoby małżeńskie, pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.

DR. A. KORAB - KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne“. Uleczalność cyfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się? Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.

H. SUENGER: „Etyka stosunków płciowych“. Zł. 1.

LOMBROSO: „Psychologja pocałunku“. 75 groszy.

DR. A. GULLARD: „Higjena piękności“. Jak zachować i piękność i zdrowie? Zł. 1.50.

DR. BRAUN: Samogwałt u mężczyzn i kobiet. Jego skutki i śsodki wyleczenia. Zł. 1.

DR. TANGEY: „Zboczenia płciowe“. Zł. 1.50.

M-ME ZIELIŃSKA: „Ilustrowany poradnik kulinarny“. Zdrowa, oszczędna i higjeniczna kuchnia. — Niezbędny podręcznik dla młodych gospodyń. Tysiące przepisów różnych potraw, pieczenie ciast, sporządzanie soków i legumin. — Sztuka nakrywania do stołu w stosownej formie. W dobrej oprawie. Zł. 5.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości“. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby? Czary, amulety i talizmany. — Zł. 2.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a kłamstwo“ i „Samobójstwo“ w jednej książce. Zł. 2.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Mnemonika“. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie roztargnienia, spotęgowanie woli, przezwyciężenie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.

WEININGER: „Płeć i charakter“. Dwa wielkie tomy. Zł. 8.

SZYLLER - SZKOLNIK: „Kobieta i kobietka“. Myśli. uwagi i aforyzmy o kobiecie. Chcesz poznać kobietę, przeczytaj: „Kobietę i kobietę“. Zł. 1.50.

„CZAR MIŁOŚCI“: Książka o kochaniu. Zł. 1.

PROF. HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz“. Wielki podręcznik dla wszystkich. — W 9-ciu rozdziałach. z 106 rycinami. Zł. 7.

BOCKO - CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich“. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk Zł. 2

„TAJEMNICE CZARODZIEJA“: Podręcznik eksperymentów magicznych, ilustrowane. Zł. 1.

A. DUMAS: „Trzej muszkieterowie“. — Powieść, wydanie 3-ch tomowe w bogatej oprawie. Zł. 5.

SENNIK EGIPSKO ARABSKI z planetami. Zł. 1.

THEURIET: „Grzechy młodości“. Powieść. Zł. 1.

ST. A. WOTOWSKI: „Tajemnice masonerji i masonów“. Obrzędy, rytuały, wtajemniczenia. Z wielu ilustracjami. — Złotych 2.

NAJNOWSZY I NAJWIĘKSZY SENNIK POWSZECHNY. Zaczerpnięty ze starych egipskich i arabskich dokumentów. Zawiera oprócz wykładu snów tabele liczb wygranych. oraz tabele szczęścia. Wykaz dni szczęśliwych i nieszczęśliwych. do każdego snu dodane szczęśliwe numery loterji, ogólne przepowiednie losu, wróżenie z planet, wróżenie z 36 kart i wiele innych. Najnowsze wydanie. Zł. 5.

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłosne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II“. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł 1.50

DR. WŁADYSŁAW GUMMPLOWICZ: „Obłąkani królowie“. Zdumiewające rewelacje historyczne o zwyrodniałych i zidjociałych władcach. Tajemnice dworów królewskich: Francji, Hiszpanji, Danji. Szwecji. Rosji i t. d. Zł. 1.

ST. A. WOTOWSKI: „Czarny Adept“ Romans okultystyczno sensacyjny. Zł. 2

ORLEANUS: „Spowiedź onanisty“. — W szponach nałogu. Wzruszające opowiadania. Zł. 1.

„LISTY MIŁOSNE DLA SERC ZAKOCHANYCH“. Wierszem i prozą. Zł. 1.

A. ŻBIKOWSKI: „Słownik wyrazów obcych“. Niezbędne w życiu społecznem i politycznem. Z podaniem wymowy. — Złotych 1.50.

PR. TEIFELD: „Esperanto“. 5 lekcyj. Najpraktyczniejszy samouczek. Zł. 1.56.

PR. ADLER: Praktyczny samouczek języka niemieckiego. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po niemiecku. Zł. 5.

PR. FAUCONARD: Praktyczny samouczek języka francuskiego. Bez pomocy nauczyciela w krótkim czasie nauczysz się poprawnie czytać, pisać i mówić po francusku. Zł. 5.

M. ZAWADZKI: „Polski sekretarz dla wszystkich“. Poradnik prowadzenia ksiąg handlowych. Wzór listów. ofert, próśb, umów i skarg sądowych. Zł. 2.

„DZEJE NARODU POLSKIEGO“. Bogate wydanie z mnóstwem ilustracyj. — W pięknej oprawie. Zł. 2.

LEON KLECKI: „Gry w szachy“. podręcznik praktyczny, ilustrowany. Zł. 2.

WIKTOR JACZEWSKI: „Kurs gry filmowej“. Gestykulacja. Mimika. Ćwiczenia praktyczne dla adeptów i adeptek. Charakteryzacja i wiele innych rad i wskazówek. Zł 1.50.

DR. LEVOISSIER: „O zdradzie i niewierności męskiej!“ Rady i przestrogi dla kobiet. Zdrada w małżeństwie. Domy rozpusty. Jak przywiązać do siebie i zachować jaknajdłużej miłość mężczyzny? — Złotych 2.

PAUL BOURGET: „Zazdrość w miłości!“ Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość a miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Zł. 1.

„PERŁY HUMORU POLSKIEGO“. — Dowcipy. anegdoty i humoreski najwybitniejszych pisarzy, ilustrowane. Estetyczne wydanie. Zł. 1.

KRUMŁOWSKI: Sto tysięcy żartów, nowe figle, dowcipy. monologi, anegdoty. Zł. 1.

„RÓJ“: 12 tomików najciekawszych opowieści. nowel i romansów najwybitniejszych autorów świata. Zł. 3.

ARTYSTOM, AMATOROM I MIŁOŚNIKOM SCENY „ESTRADA“. Wielki zbiór monologów. żartów, satyr aktualności, piosenek, dowcipów i anegdotek najwybitniejszych autorów. — Repertuar artystów: Gierasińskiego, Toma, Urstena, Jastrzębca. Hanusza, Rapackiego, Stronskiego, Madziarówny i wielu innych. — Repertuar teatrów: „Miraż“, „Czarny Kot“, „Qui pro Quo“. Serja 10 tomów Złotych 5.

TADEUSZ SKARZYŃSKI: „Podręcznik kierowania przedsiębiorstwem“. Zasady i metody prowadzenia handlu i przemysłu. Zł. 8.

MIŁA NIESPODZIANKA DLA DZIECI 25 tomików najpiękniejszych bajeczek, powiastek dla dzieci przez najwybitniejszych autorów tworzące bardzo bogatą bibljotekę dla dzieci. Wszystkie ilustrowane. Zł. 3.

„ŚWIT“ (Wiedza Tajemna) — miesięcznik okultystyczno literacki. Trzy cenne premje. Prenumerata na rok 1929 — złotych 10. Pozostałe w niewielkiej ilości roczniki „Świtu“ z roku 1926. 1927 i 1928 po 5 złotych

Wydawnictwo i Redakcja „Świt“ — Warszawa, Nowowiejska 32 M. 6.

W walce o zdrowe nerwy i zdolność do pracy?



W jaki sposób pozbędę się nerwowości?

Smutne to pytanie, jak ciężkie westchnienie wyrywa się z piersi tysięcy i tysięcy ludzi. Istotnie choroby nerwowe stanowią najpowszechniejszą formę cierpienia kulturalnej ludzkości. Słabość i podrażnienie nerwów występnią coraz to częściej, a walka o byt i mienie staje się coraz trudniejsza i zaciętsza. Objawy chorób nerwowych są najróżnorodniejsze. Zwykły ból głowy, zarówno jak okropny ból części głowy i całej czaszki, osłabienie pamięci, trudności myślenia, drażliwość, osłabienie woli, zniechęcenie, przykre myśli, zawroty, niezdolność do pracy umysłowej i fizycznej, męki, bezsenności, mizantropja, strach przed wszystkiem, przed postanowieniem w najdrobniejszej sprawie codziennego życia, niemożność chodzenia, siedzenia itp. Te uczucia strachu bywają wprost okropne. Nie mogą znaleźć punktu oparcia. Myśli moje plączą się bezładnie. Oto jak się skarży wielu ludzi. Skłonność do zamyślania się zaniedbywania obowiązków, niepewność mowy, brak szybkości w pisaniu, drżenie członków, dolegliwości żołądka, kiszek i narządów trawiennych, zaparcie, kłócie i darcie w członkach, wadliwe krążenie krwi, uderzenia do głowy, chroniczne zimne nogi, bicie serca, duszność, brak tchu, nerwowa gorączka i dreszcze czerwienienie, blednięcie itp.

Czy można zaradzić?

Jeżeli się chce zapobiec słabości nerwów wraz ze wszystkiemi towarzyszącemi jej objawami chorobowemi, to trzeba w pierwszym rzędzie wzmocnić wolę. Brak energji i woli u ludzi nerwowych stanowi główną przyczynę ich niepowodzeń życiowych.

Otwórzmy oczy

Ciągle widujemy wkoło nas egzystencje, które zmarniały tylko dlatego, że bezwolnie poddały się smutnemu losowi. Słaby i chwiejny charakter jest jak chorągiewka na dachu, zdany na łaskę i niełaskę każdego powiewu. Chorym nerwowo zaleca się najróżnorodniejsze środki i trzeba przyznać, że wiele z nich raczej szkodzi, niż pomaga. A jednak istnieją drogi, prowadzące do zdrowia.

Nie bądźcie nie wdzięczni

Względem natury, która częstokroć krętemi drogami, bo ręką uczonego chemika, podaje środki, które rzeczywiście są godne uwagi bo zmacniają i leczą.

Taką łaską natury jest:

Prawdziwy Kola Lecithin

który odświeża, zwiększa zdolność do pracy i siłę do życia, jest najlepszym pożywieniem dla nerwów i mózgu polepsza skład krwi, odmładza wraca radość życia, poczucie młodości zjej zdrowiem i energją, które zapewnia, ją powodzenie i szczęście. KOLA LECITHIN chroni nerwy przed wycieńczeniem i daje odporność we wszelkich przeciwnościach życiowych. KOLA LECITHIN wprowadza do organizmu w najtrzystszej formie to, co stanowi podstawę substancji tworzącej komurki i nerwy ciała ludzkiego.

Wielu Lekarzy,

a między niemi najwybitniejsi badacze i profesorzy uniwersytetu, zalecają KOLA LECITHIN, jako znakomity środek.

Żądajcie darmo próby

oraz interesującej i pouczającej broszurki o nerwach. Wysyłamy ją natychmiast, franco bez cła i zupełnie darmo. Przecytajcie ją. Przekonajcie się, że przed każdą poważną chorobą występuje, jako objaw wstępny, osłabienie sprawności ciała. KOLA LECITHIN podnosi sprawność ciała. Przekonacie się, że można rzeczywiście przedłużyć życie, uniknąć choroby, wyleczyć cierpiących, wzmocnić słabych, upewnić chwiejnych, a szczęśliwym wrócić szczęście i pokó.j

Trzeba tylko chcieć

Rozpoznanie niebezpieczeństwa tylto wtedy działa uspokajająco na umymył, jeżeli jednocześnie wskazuje mu się drogi, które pozwalają z niebezpieczeństwa tego wyjść obronną ręką.

Ernst Pasternak, BERLIN, S. O.

MICHAELKIRCHPLATZ Nr. 13 Oddział 327.

Len i konopie oraz wełnę

wysyłają wszyscy Włościanie tylko do

CENTRALI DLA PRZEMYSŁU LNIANEGO I KONOPNEGO

„PELIKON“ we Lwowie ul. Karalcka 1.

gdzie w zamian za takowe otrzymuje

najlepsze płótna, korty, obrusy, ręczniki, barchany oraz sukna, chustki, koce itd.

na dogodnych warunkach.

Żądajcie cenników i katalogów próbek, które wysyłamy

darmo

Poszukujemy **agentów** na bardzo korzystnych warunkach.

Tanie majątki!

1) **25 mórg ziemi,** w tem 2 m. lasu, 2 m. łąk. 1 koń, 3 szt. bydła i porządki rolnicze Zabudowania murowane pod dachówką, 3 klm. od miasta. Cena 11.000 zł.

2) **30 mórg ziemi,** w tem 5 m. łąk, 1 koń, 4 szt. bydła, 4 świnie i kompletne porządki rolnicze. Zabudowania z drzewa i murowane. Cena 16.000 zł. — Wpłaty 11.000 zł.

3) **55 mórg** w tem 5 m. łąk, 5 m. lasu, 2 konie, 6 szt. bydła, 5 świń i kompletna maszynerja. Zabudowania murowane pod dachówką. Od miasta 3 klm. Cena 28.000 zł.

4) **16 mórg** w mieście, 2 m. łąk, 1 koń, 2 krowy i porządki rolnicze. Zabudowania murowane. Cena 14.000 zł.

5) **10 mórg** w mieście, duży sad owocowy, 1 koń, 2 krowy. Zabudowania murowane. Cena 10.000 zł.

6) **11 mórg,** 3 m. łąk, 1 koń, 1 krowa i porządki rolniczo. Zabudowania murowane i z drzewa. Cena 7.500 zł. Wpłaty 4.500 zł.

7) **Kamienica** w mieście przy Poznaniu i sklep spożywczy, nadaje się na każdy inny interes, 8 ubikacji, remize i duże podwórze. Cena 20.000 zł. Wpłaty 10.000 zł.

Zgłoszenia: 903 (—)

Józef Netter Kępno, (Pozn.) ul. Nowa 264.

Uprasza się wszystkich wybierających w celu kupna zabierać ze sobą zadatek. Na informacje dołączyć 50 gr. w znaczkach. Jechać pociągiem ze Lwowa przez Kraków — Katowice do Kępna.

Kobiety! Bardzo wiele kobiet jest cierpiących na oberwanie wewnętrzne występujące zwykle po połogach, z ciężkiej pracy, z dźwigania i wielu innych przyczyn. Otóż kobieta niezawodnie będzie zdrową, chętną do życia i pracy jeżeli sprowadzi specjalny bandaż przeciw oberwaniu wnętrzności.

Przy zamówieniu należy podać miarę w centimetrach lub nitkę 1) w pasie, 2) wokoło przez krzyż, 3) wokoło podbrzuszem, dalej wzrost (niski, wysoki lub średni) ilość przebytych połogów. Na czy opisać czy jest niestrawność żołądka, ucisk i bóle ciągnące wewnątrz, ból głowy i często nawet oczu, ból w krzyżach, plecach i pod łopatkami, ból w podbrzuszu lub pachwinie, ból nogi jednej lub obu nóg i t. d.

Wszystko dokładnie opisać i z całem zaufaniem sprowadzić bandaż czyli specjalny pas brzuszny na gumach, skonstruowany i uzupełniony odpowiednią pelotą stosownie do rodzaju dolegliwości. Cena od 25 do 40 zł. o nadzwyczajnej konstrukcji cena wyższa.

W dolegliwościach i chorobach z powodu wewnętrznego obniżenia czyli oberwania: żołądka, kiszek, macicy i nerki żadne lekarstwa nie pomagają lecz tylko chwilowo uśmierzają cierpienia. To też jednem lekarstwem prócz operacji jest zastosowanie bandaża, nabytego u specjalisty bandażysty.

M. L. Polaczek w Samborze Nr. 52.

Również i dla mężczyzn dostarcza się specjalne pasy przeciw obniżeniu żołądka, nerek i jelit.

Bandaże przepuklinowe zatrzymujące największe i zastarzałe rupturu pępka, brzucha, uda, pachwiny i opadniętej już w dół. — Pończochy gumowe przeciw żylakom puchnięciom nóg. — Moczniki gumowe dla osłabionych na pęcherz mężczyzn i kobiet do użycia w czasie chodu, pracy podróży i w czasie spania. — Prostotrzymacze i korekturu przeciw zgarbieniu i skrzywieniu kręgosłupa.

Protezy sztucznych rąk i nóg dla kalek i amputowanych. 923 (—)

USUWA RADYKALNIE

PRZEPUKLINĘ

nazastarzalszą i najniebezpieczniejszą u pań, panów i dzieci po osobistem jawieniu się pod dozorem wybitnego lekarza-specjalisty, bandażami nowego, opatentowanego wynalazku swego i prof. dra Raskaja. Na żądanie prospekty darmo.

M. TILLEMANN

specjalista i wynalazca opatentowanych bandaży

Kraków, ul. Szlak 39. 830

Jan Ziebowicz ur. w r. 1899 unieważnia zgubione dokumenty wojskowe z P. K. U. Gródek Jagielloński. (891 (1-3)

GŁUCHOTA ULECZALNA

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA“ zademonstrowany specjalistom.

Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. — Liczne podziękowania. — Pouczającą broszure wysyła bezpłatnie na żądanie

„EUFONJA“ Liszki koło Krakowa

Michał Jaworski ur. r. 1906 unieważnia zagubione zaświadczenie wojsk. wydane przez Komisję Poborową w Leżajsku z dnia 5 VI. 1928. 905 (—)

Przyjmę chłopca do praktyki krawieckiej, Piekarz **Walenty, Prokocim.** 878 (1-2)

Leczn ica oczna

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 17

i oddział oczny

szpitala św. Józefa dla dzieci niezamożnych

Godziny przyjęć 10—1 i 1/24—7

Prof. Dr. **Stasiński** po powrocie przyjmuje osobiście od 1—3. 921 (—)



NA GWIAZDKĘ!!

MASZYNY DO SZYCIA

systemu Singera, światowych fabryk, nagrodzone złotemi medalami, **Rowery, Patefony** tylko za gotówkę po cenach ściśle hurtownych poleca:

Polska Spółka maszynowa „DOBROMASZYN“

Warszawa, Chmielna 32 35. T. 872 (-)

1) Maszyna nożna bębenkowa 260 zł. 2) Maszyna kryta gabinetowa 310 zł. 3) Maszyna krawiecka oraz kamasznica 310 zł. 4) **Rower wolnobieżny angielski (pierw. gat.) 240 zł.** — 5) Patefon szwajcarski jednosprężyn. 120 zł. — dwusprężyn. szwajcarski 170 zł. Patefony w ozdobnych skrzynkach. UWAGA! Do każdej maszyny dodajemy bezpłatnie dwa aparaty do haftu i cerowania. – Wysyłamy na prowincję po nadesłaniu pocztą 25 zł. zadatku. Gwarancja 15-to letnia. — Dostawa na koszt firmy.

Otrzymujemy wiele listów dziękczynnych. Z powodu braku miejsca zamieszczamy niektóre: „Dobromaszyn“, Warszawa. Z maszyny przysłanej mi jestem wielce zadowolony. Składam Sz. firmie, serdeczne uznanie za szczerą braterską obsługę i będę się starał rozpowszechnić tamtejsze źródło dobroci i taniości między swoich bliskich i dalekich znajomych. Z poważaniem Burdyl Klemens. Komisarz straży granicznej Zebrzydowice. 2) Polsk. Masz. Warszawa. Za nadesłaną mi maszynę do szycia przez WP. z 15 letnią gwarancją uprzejmie dziękuję. Jestem z takowej zadowolony, ponieważ chód maszyny i ścieg jest bardzo dobry. Z szacunkiem Longin Złotowski Biała i t. d. i t, d. i t d.



Słomę długą, czystą, żytnią do krycia dachów, żyto do siewu, owies
Słomę długą, na sieczkę, siano i słomę prasowaną.
Ziemniaki, dostarcza wagonowo po najtańszych cenach i najdogodniejszych warunkach zapłaty. 671

Feliks Mirkowski
Poznań, Rataczaka 31.

Najlepsze w świecie oryginalne szwedzkie wirówki

„ALFA-LAVAL“

są niedoścignione pod względem, trwałości mechanizmu, prostoty budowy i dokładności odtłuszczania.

1.300 najwyższych nagród i odznaczeń.

30-letnia piśmienna gwarancja używalności.

Na wystawie Rolniczo-Przemysłowej przy I-ych Targach Północnych w Wilnie dn. 18/8 — 19/9 1928 r. otrzymaliśmy

Wielki Medal Złoty

— za wirówki „ALFA—LAVAL“ i inne maszyny mleczarskie. —

Kompletne instalacje mleczarń ręcznych, parowych, paroturbinowych itp.



DŁUGOTERMINOWY KREDYT.

Żądajcie katalogu wirówek i maszyn mleczarskich! 481 (1—0)

Towarzystwo ALFA—LAVAL, Sp. z o. o.

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście 60. — Oddział w Poznaniu, ul. Gwarna 9.

Zastępcy we wszystkich miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej.

BLEDNICĘ

BRAK KRWI USUWA

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO

WINO CHINOWO-ZELAZISTE

na maladze hiszpańskiej

reguluje słabości kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, **przyczynia krwi, położnicom zadziwiająco szybko przywraca siły**, a specjalnie polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnem, oberwaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznem i umysłowem. Do nabycia w aptekach i drogerjach do miejscowości gdzie niema na składzie można zamawiać wprost z fabryki we własnym interesie, by ustrzec się przed podróbkami, — żądać wyraźnie

Mra KRZYSZTOFORSKIEGO —

WINO CHINOWO-ZELAZISTE

Naśladownictwo energicznie odrzucić!

Flaszka mniejsza z przes. zł 3·50, 5 flaszek 13 zł.
Flaszka podwójna „ zł 5·—, 5 „ 22 zł.

Wyłączny skład i wyrób na Polskę

Fabryka chemiczna Mr Krzysztoforski, Tarnów. I.



ZIÓŁKOWY SPIRYTUS „MERIDIOL“

antys.-kosm. znany i ulubiony idealny środek domowy używają miljony ludzi do pielęgnowania ciała, nacierania bo orzeźwia, wzmacnia, niszczy zarodki infekcji i jest bezwzględnie lepszy od wszelkich wódek francuskich zagranicznych. 4620

Przy zakupie zważać na markę ochronną „**MERIDIOL**“ i nic pozwolić sobie bezprawnie nic innego wmówić.

Żądać w drogerjach i składach aptecznych. Gdzie nie do nabycia wysyła 5 but. za 10·— zł. za zaliczką.

Chemiczne Laboratorium Meridiol. Józef Zielonacki, Królewska Huta

Chcesz otrzymać posadę?
musisz ukończyć

KURSY

Fachowe

Korespondencyjne

prof. SEKUŁOWICZA

Warszawa, Żórawia 42

KURSY WYUCZAJĄ LISTOWNIE buchalterji, rachunkowośc kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji języków obcych: angielski francuski, niemiecki, pisania na maszynach, pisowni i gramatyki polskiej.

Po ukończeniu egzamin i świadectwo.

Żądajcie prospektów!

Chcesz otrzymać posadę?

855 (1—10)

Piękny podarek na Gwiazdkę!



Skrzypce szkolne z futerałem zł. 22. Stainer lub Stradivarius zł. 30. Koncertowe od 40 zł. Mandoliny od 18—50. Gitary od 20 do 50 zł. **Na prowincję** wysyłamy z gwarancją Za nieodpowiednie zwracamy pieniądze. Dla szkół i Kółek ulgi w spłatach. 914 (—)

Zastępstwo instrumentów włoskich
Kraków,
Szpitalna 1 w podworcu

Michał Kida unieważnia skradzioną książeczkę wojskową z PKU Nisko. 911

Jakób Żaba z Trzebuni pow. Myślenice, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową. 901 (—)

Perlmuttera ultramaryna

jest bezwzględnie najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i celów malarskich. Odznaczona na wystawach w Brukseli i Medjolanie złotemi medalami

Biura Fabryki Ch. Perlmutter, Lwów, Słoneczna 20

Wszędzie do nabycia. 697 256

Sprzedam 10 mórg dobrej ziemi z budynkami, 4 klm. od miasta Szczucina. — Cena przystępna. Zgłoszenia pisemne: Józef Kubala, Brzesko, Głowackiego 304. 904 (—)

!! Przy zakupach powoływać się na ogłoszenia w „Piaście“ !!

80%

Esencja octowa

to tajemnica zdrowego dobrego taniego

octu!

869 (-)

Ogród „Józefitów“

Kraków, Karmelicka 66 — Tel. 112

POLECA: 904 (—)

rośliny doniczkowe, kwiaty cięte, krzewy ozdobne i owocowe, cebulki kwiatowe oraz wysadki kwiatowe i warzywne.

Choroby serca

nerwów, przewodu pokarmowego, reumatyzm, astma

Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka

Kraków, ul. Szujskiego L. 11.

192 (—)

HURTOWNY HANDEL WIN

Federowicz i Palugyay

POLECA: 910 (—)

Wina Mszalne, Wina Tokajskie i Francuskie.

Kraków, — ul. Podwale L. 6.

Zaprzysiężony dostawca win mszalnych.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowe, za 1 wiersz mm . . 60 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 800 zł
Cała strona tytułowa . . . . 800 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej

Ogłoszenia tylko za gotówkę. — Za terminowy druk administracja nie odpowiada. — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń raba stosownie do umowy.

Wydawca: Za Ludowe Tow. Wydawnicze; Stanisław Marcinkowski. Odpow. redaktor: Eugenjusz Bielenin. Druk. „Głos Narodu“, Kraków, pod zarz. R. Ferka.